

Żniwa na polach Wielkopolski

- Sprzęt rzepaku zakończony
- Skoszono 30 procent żyta
- Pomoc na wagę... chleba

Po zakończeniu sprzętu rzepaku, większego tempa nabrały pod koniec ubiegłego tygodnia prace przy koszeniu zbóż, które tego lata dojrzewają niemal równocześnie.

Do soboty skoszono w woj. poznańskim 30 procent arealu żyta, to znaczy z 117 000 ha sprzątnięto jeszcze niewiele, bo zaledwie z 2 400 ha. Jęczmień jary jest skoszony w 23 procentach (32 000 ha) i zebrano go z 5,6 procent powierzchni uprawy. Rozpoczęła się cięcie pszenicy ozimej — 1 500 ha i owsa — 500 ha, a także mieszanek zbożowych — 2 500 ha. W sumie skoszono 23,3 procent roślin zbożowych.

Szybko dojrzewające zboża mogą być zbierane przy pomocy kombajnów i właśnie w sobotę pracowały one pełną parą na polach państwowych gospodarstw rolnych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych, wykorzystywano także kombajny kółek rolniczych. Np. w PGR Skoraczew, należącym do Przedsiębiorstwa Chocicza w powiecie jarocińskim rozpoczęto zbieranie żyta przeznaczonego na siew. W kombinatach PGR Mianieczki w powiecie śremskim, Gułtowy w powiecie średzkim i Gołębin Stary w powiecie kościańskim, dokonywano omlotów grochu. Dostały go Centrali Nasiennej w Lesznie rozpoczął właśnie Kombinat Gołębin Stary, który uzyskał po 35 kwintali nasion grochu z ha (średni plon z 46-hektarowej plantacji).

Z dużą pomocą w spiętrzających się robotach żniwnych śpieszą ekipy członków ZSMW i ZMS. Członkowie koła ZSMW z Dymaczewa Staro w powiecie poznańskim przepracowali w ubiegłym tygodniu 118 godzin u rolników indywidualnych: Ignacego Zandeckiego i Jana Miazgi, pomagając im w żniwach żytnich. Tamtejsza młodzież przyjęła zasadę kolektywnej pomocy wzajemnej w swoich gospodarstwach, aby efektywniej wykorzystać wypożyczony sprzęt kółkowy.

45 członków koła ZSMW z Bracholina w powiecie wągrowieckim pomagało w sprzęcie i omlotach rzepaku u wdo wy Agnieszki Jagodzińskiej i dwóch innych rolników: Stefana Mendlika oraz Stefana Przesławskiego, którzy z racji podeszłego wieku mieliby kłopoty ze żniwami. Podobnie pomagali przy koszeniu i ustawianiu żyta członkowie koła ZSMW w Zajączkowie, w powiecie ostrzeszowskim. Natomiast 17 osób z koła ZSMW z Bronowa w powiecie pleszewskim pracowało przy zbiorze rzepaku na polach tamtejszego PGR, należącego do kombinatu Taczanów. 26 członków koła ZSMW z Kragoli w powiecie konińskim kosiło i ustawiało żyto u dwóch rolników indywidual-

nych Józefa Adamczyka i Władysława Kantorowskiego. 11 członków Koła ZSMW z Jankowa Dolnego w powiecie gnieźnieńskim wykonywało podobne prace przy zbiorze żyta u Janiny Tomków.

Te przykłady, jak i wiele innych, świadczą o społecznej postawie młodzieży wiejskiej, która włącza się kolektywnie do żniw. W niedzielę ruszą na pola ekipy ZMS i zakładów pracy, pracownicy niektórych z nich pomagali już w ubiegłym tygodniu w godzinach popołudniowych przy sprzącaniu słomy rzepakowej i ustawianiu zboża. (emp)

★

Rolnicy wykorzystują każdą godzinę dla przyspieszenia żniw, które w tym roku są trudne i znacząco opóźnione. Aby ułatwić rolnikom te najpilniejsze prace polewa wiele przedsięwzięć podejmują wszystkie organizacje współpracujące na co dzień ze wsią, w tym także rzemiosło. Uruchomiono w całym kraju liczne placówki, świadczące w okresie żniw usługi przede wszystkim rolnikom.

W Wielkopolsce, gdzie rzemieślnicy już po raz drugi pomagają żniwiarzom, wytypowano 1266 warsztatów do obsługi maszyn rolniczych. Zakłady, (ślusarskie, mechaniczne, kowalskie, elektryczne i mechaniki pojazdowej), działające w okresie najważniejszych prac polowych na zasadzie „pogotowia technicznego rzemiosła” — czynne będą również w niedzielę. Co 3 pogotowie dysponuje radiofonami i własnymi środkami transportowymi, co znacznie przyspiesza różnego rodzaju naprawy sprzętu żniwnego. Z usług tych placówek korzystają zarówno rolnicy indywidualni jak i gospodarstwa uspołecznione. (PAP)

Zapowiedź przemian

Projekt nowej konstytucji dla Etiopii

W Addis Abebie podano do wiadomości, że komitet ds. rewizji konstytucji przedstawi 6 sierpnia premierowi Mikailowi Imru projekt nowej konstytucji Etiopii.

Zakończenie prac nad przygotowaniem nowej konstytucji stworzy bazę prawną dla realizacji programu dalszych przemian struktury władzy państwowej i reform socjalno-gospodarczych obiecanych na rodowi przez rząd.

Dziennik „Addis Sair”, witając z zadowoleniem kroki podejmowane przez siły zbrojne w celu szybszej realizacji zamierzonych przeobrażeń o kreśla je jako „chcę wyrwania kraju z mroków przeszłości i wprowadzenia go na drogę postępu”. Gazeta podkreśla, iż siły zbrojne, jeśli idzie o te pragnienia, mają poparcie całego narodu etiopskiego. Etiopia — pisze dziennik — znajduje się obecnie na przełomowym etapie swej historii i działalność sił zbrojnych ma na celu odnowę społeczeństwa etiopskiego.

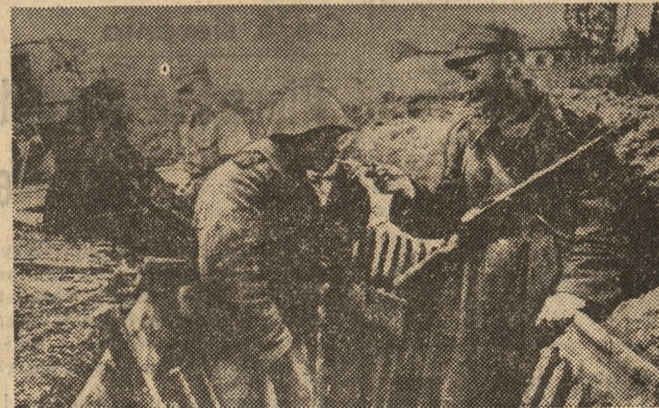
Wojskowy Komitet Koordynacyjny podał wiadomość o aresztowaniu przez siły zbrojne 10 nowych osób. Wśród aresztowanych znajduje się były premier E. Makonnen, sędzia sądu najwyższego M. Blatta Gebre-Kidane oraz Akilu Bete-Mariam, generalny dyrektor biura ds. rolnictwa.

☆

Premier Etiopii, Mikail Imru, podał w sobotę skład nowego rządu etiopskiego. Przesunięto dokonano przede wszystkim na kluczowych stanowiskach w gabinecie ministrów. Nowym wicepremierem został minister spraw zagranicznych Zawde Gebre Sellasie. General Aman Andon został mianowany na stanowisko ministra obrony, a ministrem spraw wewnętrznych został Belachew Girmane.

PAP

Braterstwo broni



Na wystawie „XXX lat Socjalistycznej Polski” trwającej obecnie w Moskwie, obok wielu zdjęć pochodzących z archiwum CAF, znalazło się również i to, przedstawiające żołnierza polskiego i radzieckiego w okopach nad rzeką Wkrą. Organizatorzy wystawy spotkali się wielokrotnie z zapytaniem czy wiadomo kim są ci żołnierze ze starej fotografii i kto wykonał to zdjęcie. Z tym pytaniem zwraca się dziś do polskich czytelników Centralna Agencja Fotograficzna. Zainteresowała się tą sprawą również prasa radziecka, a organizatorzy wystawy ogłosili konkurs na ten temat.

Jeśli ktokolwiek mógłby udzielić informacji o ludziach widocznych na zdjęciu, prosimy o nadesłanie wiadomości pod adresem: CAF 00-372 Warszawa, ul. Foksal 16 z dopiskiem na kopercie: „Spotkanie nad Wkrą”.

Fot. — CAF

Sukces polskiej wystawy w Moskwie

Pół miliona zwiedzających

Pół miliona osób zwiedziło już polską wystawę gospodarczą w Moskwie. Jest to ogromny sukces naszej jubileuszowej ekspozycji, która od pierwszego dnia cieszy się powszechnym i niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców stolicy ZSRR.

W sobotę, 3 sierpnia, kiedy podejmowano półmilionowego gościa, zanotowano jednocześnie rekordową frekwencję dzienną: prawie 50 tys. osób. Przeciętnie każdego dnia na terenie wystawy przebywa około 30 tysięcy zwiedzających. Wśród nich spotkać można wielu kombatanów II wojny światowej, którzy znają Polskę jeszcze z czasów walki o jej wyzwolenie spod hitlerowskiej okupacji. Dziś przychodzą na wystawę konfrontując dawne wrażenia wyniesione ze zniszczonego wojną

naszego kraju z jego powojennym dorobkiem, z imponującym rozmachem socjalistycznego budownictwa. Nie kryją swego podziwu dla Polski, dla naszych osiągnięć w minionym 30-leciu, mówią o wielkim osobistym przeżyciu, jakim było dla nich zwiedzanie jubileuszowej ekspozycji.

Michał Ogariow, którego spotkaliśmy na wystawie i który okazał się posiadaczem biletu nr 499.999, był jednym z setek tysięcy wyzwolicielei Polski. Walczył pod Białym-

Dokończenie na str. 2

Od 1 do 8 września: Targi „Jesień 1974”

Przymiarka do potrzeb rynku

W dniach 1 — 8 września odbędą się XXXIV Targi Krajowe „Jesień 1974”. Przedmiotem targowych transakcji będą towary konsumpcyjne wartości ponad 116 miliardów złotych, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku w IV kwartale bieżącego roku oraz w roku 1975.

Zjednoczenie sił lewicy w Indiach?

W Delhi trwają obrady Krajowej Rady Komunistycznej Partii Indii, na których omawiane są palące problemy politycznej i gospodarczej sytuacji w kraju, a także ważniejsze zagadnienia międzyrodowe. Większość członków Krajowej Rady KPI, biorących udział w dyskusji nad projektem rezolucji politycznej i gospodarczej sytuacji Indii, zwróciło uwagę na konieczność utworzenia zjednoczonego frontu lewicowych, demokratycznych sił w celu nasilenia walki z zagrożeniem pravicowym, ze spekulacją, z wielkim kapitałem monopolistycznym i posiadaczami ziemskimi. o szybsze wcielenie w życie radykalnego programu przemian społeczno-gospodarczych w interesie szerokich mas.

W projekcie rezolucji KPI wzywa naród indyjski, wszystkie partie polityczne i organizacje masowe kraju do udziału w zjednoczeniu wszystkich sił antyimperialistycznych dla wspólnej walki o pokój i niepodległość. w celu spowodowania, by proces odprężenia na świecie był procesem nieodwracalnym. (PAP)

Ekspozycja obejmie w zasadzie wyroby wszystkich branż produkujących na potrzeby rynku. Największe grupy towarowe stanowią będą: ubiory, wyposażenie wnętrza mieszkalnego, wyroby gospodarstwa domowego, chemii gospodarczej, przedmioty niezbędne do organizacji wolnego czasu i wypoczynku.

Częściowo wystawiane będą też niektóre towary o charakterze zaopatrzeniowo-inwestycyjnym, głównie przeznaczone dla handlu wiejskiego, a także niektóre poszukiwane akcesoria samochodowe, wytwarzane przez rzemiosło.

Głównym motywem, brany pod uwagę przez organizatorów Targów, będzie próba lepszego dostosowania struktury produkcji do potrzeb rynku. W związku z tym, spodziewane są też handlowe pertraktacje, wykraczające swym zakresem poza pojęcie wystawców.

Tradycyjnie już, podczas Targów, zorganizowany będzie konkurs „Dobre — Ładne — Poszukiwane”. Ukierunkowany on zostanie przede wszystkim na wyroby dla nie mowlat. sprzęt i wyposażenie mieszkań oraz sprzęt turystyczny. W czasie trwania Targów zorganizowanych zostanie kilka wystaw problemowych. (k)

Gdziekolwiek by wstąpić, z kimkolwiek rozmawiać, mówi się teraz u nas jak w angielskich domach. Zwycięży Alibionu, by konwersację zaczynać od pogody, mają w tym roku dla nas wcale nie konwencjonalne znaczenie. Podłe do niedawna lato jednym zmniejsza urok wypoczynku, innym komplikuje czas pracy, to też pierwsze trzy słoneczne dni sierpnia zostały zauważone przez wszystkich. Najbardziej czekało na nie rolnictwo.

Każdy dzień bez opadów wzmacnia tempo roboty i zmienia obraz naszych pól. Reporterska wyobraźnia podsuwa słowa z opisu wielkich bitew. Choć pióro niechętnie jest schematom, przecie wiele jest w tej scenie i atmosferze — z pola bitewnego.

Premier wydal w ubiegłym tygodniu polecenie, wyznaczając cel i środki działania nie tylko dla rolników, ale dla całego zaplecza i „sił wspierających”. Niepogoda, opóźniająca tegoroczne żniwa, spiętrza pracę rolników, którzy nie mogą po kolei, lecz muszą jednocześnie, zbierać zboża i przygotowywać stanowiska pod przyszłoroczne plony. Przypomniał więc premier, że trzeba te raz żniwa przeplatać siewem rzepaków i zbóż ozimych, musi więc być w porę przygotowane ziarno i nawozy; czas zbioru skraćć trzeba sprawną organizacją, wykorzystaniem maszyn, by go znaleźć dla innych prac polowych. Bo Anglicy mogą sobie na pogodę ponarękać, my — teraz musimy ją optymalnie wykorzystać.

Na zbożowy front, prosto z fabryk, kierowane są decyzją premiera wszystkie nowe wyprodukowane w lipcu i sierpniu maszyny żniwne; wojewodowie otrzymali upoważnienie, by — licząc koszty a nie licząc się z przepisami — mogli podwyższać stawki za pracę przy żniwach i przygotowywaniu do siewów; na ten okres przeniesiono w kółkach ograniczenia w zużyciu paliw; minister komunikacji ma z kolei dać „zielone

od GROSU tygodnia

W dożynkowy wieniec

światło” przewozom ziarna i nawozom sztucznym. A więc autentyczna walka, w której nie ma zwyciężonych, wygranc to ziarno zgromadzone w magazynach i przygotowane pole przyszłorocznego zbioru.

Ta walka toczona jest szczególnie intensywnie w Wielkopolsce. I nie jest to wynik jakichś frontalnych niepowodzeń — dotychczasowy przebieg prac żniwnych w regionie potwierdza dobre ich organizacyjne przygotowanie. Po prostu, jako gospodarze Centralnych Dożynek roku XXX-lecia PRL, chcemy potwierdzić, że to wyróżnienie było i jest zasłużone.

Toteż gdy rolnicy — dosłownie — dwoją się na polach, pracując na dwie roboty, równie intensywnie pracują zmiany robotnicze w zakładach przemysłowych, nie zwalniając tempa produkcji mimo okresu urlopów. Pytaliśmy w minionym tygodniu w kilku poznańskich fabrykach o plan lipca i przygotowania na sierpień: realizuje się z powodzeniem bieżące zagananie. Można powiedzieć, że załogi przemysłowe w regionie pracują także zgodnie z „rozkazem żniwnym” premiera.

Inny żniwny nakaz obowiązuje w powiatach i samym Poznaniu. Chcemy się jak najlepiej przygotować do uroczystego finału. Dożynki traktujemy nie tylko jako wielkie ogólnokrajowe święto, jako potwierdzenie poznańskich sprawności organizacyjnych. Będzie to dla nas zarazem początek nowego stylu działania codziennego i koniec dotychczasowych, nie najlepszych przyzwyczajeń.

Wojewódzka instancja partyjna w Poznaniu postawiła bowiem w minionym tygodniu problem — nie tyle jednorazowego przygotowań do rolniczego święta, co utrzymania nastroju i wystroju naszych miast, na późniejsze, powszednie dni. Chodzi o to, żeby piękniejąc nam z okazji Dożynek miasta, wsie i sam Poznań, pozostały takimi trwałe, aby nastąpił porządek zapoczątkował ład i większą gospodarność w pracy każdego z nas.

Można powiedzieć bez przesady, że mamy ku temu gruntowne przygotowanie: i z tradycji, i z dokonania kilku lat. Od dawna przecież toczymy batalię o czystość i porządek w regionie aby teraz móc wysuwać powszechny program poszanowania tego, co zrobiliśmy w naszym otoczeniu i środowisku pracy.

Na niedawnej naradzie aktywu wojewódzkiego, wśród wielu ważkich spraw, istotnych dla utrzymania tempa pracy w okresie lata, dla godnego przyjęcia dożynkowych gości, poruszono nawet... wygląd samych dożynków, aby nie czyniły złego wrażenia w odnowionym mieście. Komu się to wyda śmieszne, czy mało ważne, ten nie dostrzeże w tym istotnych symptomów coraz wyższego poziomu kultury życia powszedniego i rosnących wobec niej wymagań. Fakt, że i o tym mówi aktyw polityczny, gospodarczy i administracyjny regionu dowodzi, iż spinamy konsekwentnie pojedyncze ogniska: ład — porządek — gospodarność w retelną całość.

ZBILUT SEK

Rozruch największej w Polsce fabryki płyt wiórowych

Dobiega końca rozruch mechaniczny wszystkich podstawowych urządzeń i oddziałów największych w Polsce zakładów płyt wiórowych w Jasle na Podkarpaciu.

Budowa tego obiektu realizowana została w czasie o pół roku krótszym niż przewidywał cykl normatywny: rozruch mechaniczny, który rozpoczęto jeszcze w końcowym stadium budowy, został zakończony na 8 miesięcy wcześniej niż przewidywał początkowy harmonogram. Już w najbliższych dniach przystąpi się do kolejnej fazy uruchamiania zakładu — rozruchu technologicznego. Jeszcze w tym miesiącu zakłady w Jasle wyprodukują pierwsze płyty wiórowe.

O 3 miesiące tj. do 1 roku zostanie skrócony również okres dochodzenia przedsiębiorstwa do pełnej zdolności produkcyjnej. Wynosić ona będzie 124 000 metrów sześciu płyt wiórowych rocznie. Zakłady będą wytwarzały płyty wiórowe najlepszej jakości, przeznaczone niemal wyłącznie dla przemysłu meblarskiego

Eksplodacja w fabryce sztucznych ogni

Indonezyjska agencja prasowa Antara informuje o eksplozji w fabryce sztucznych ogni w miejscowości Kebumen w środkowej części Jawy. Była to nielegalna fabryka tych artykułów. W wyniku eksplozji 7 osób zostało zabitych a 6 odniosło rany. (PAP)

Coś dla oka i żołądka

Pełnia lata, na szosach ruch. Setki kilometrów przebiegają samochody i auto kary wypełnione turystami krajowymi, zagranicznymi, wycieczkowiczami. Po dwóch, trzech godzinach jazdy — warto odpocząć. I tu na pochwale gospodarzy terenowych oraz drogowców — można odnotować coraz liczniejszą sieć parkingów przydrożnych, często rozsądnie i z gustem położonych wśród lasów, nad rzekami i jeziorami, w miejscach atrakcyjnych widokowo. Coraz częściej też parkingi te wyposażone są w kawiarnie, ławeczki, stoły, a także w wodę i sanitariaty.

Ale co ma robić turysta zgłodniały lub spragniony? Niestety, w pięknych miejscach, gdzie zatrzymuje się on chętnie, darmo wyglądałby jakiegokolwiek punktu gastronomicznego. Pozostają mu więc albo własne zapasy, albo tłoczenie się w restauracjach czy kawiarniach w miastach i miasteczkach. A dodajmy, że w wielu wypadkach należy jeszcze do nich dojechać, bowiem modernizująca się sieć drogowa uprowadza obwodnicę miejsc dla szybkiego ruchu.

To w dzień. A w nocy? Na najbardziej ruchliwych szlakach, by nie wspomnieć o pozostałych — jeśli minie godzina 22.00 zgłodniały i spragniony — porzucić wszelką nadzieję. Tu i ówdzie — szczególnie w Wielkopolsce — buduje się przydrożne gościnice, ale to jeszcze kropla w morzu potrzeb. Nasuwa się zatem pytanie — właściwie dla czego gastronomia regionalna, nie może pofatygować się w pobliże dróg, czy na atrakcyjne parkinki? PAP

ROGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Lokalnie zwłaszcza w woj. południowych możliwe przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 22 st. na północy do 25 i 28 st. na pozostałym obszarze kraju. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzyszczak

6,5 mld złotych na inwestycje

Usługi pilnie poszukiwane

Każdy z mieszkańców naszego kraju wydawał miesięcznie w I półroczu br. — średnio biorąc — około 250 zł na wszelkiego rodzaju usługi, świadczone przez warsztaty uspołecznione.

Jest to co prawda kwota nieco większa niż przed rokiem, ale w dalszym ciągu niska, jeśli zważywszy, że w wyliczeniach tych uwzględnia się również takie stosunkowo kosztowne usługi, jak wyjazdy turystyczne w kraju i za granicę, jak naprawy samochodów, jak remonty mieszkań itd. Jednocześnie — jak wiemy — ceny niektórych usług zostały w tym czasie podniesione, co także nie pozostało bez wpływu na globalne wydawane na nie sumy.

Mimo to — łączny wzrost opłat za usługi (ponad 13 procent) był w pierwszych 6 miesiącach br. znacznie słabszy od przyjętego w rocznym planie (prawie 18 proc.) i dużo niższy od tempa wzrostu wydatków na zakup gotowych wyrobów. Trzeba dodać, że w II kwartale nastąpił nawet pewien spadek popytu na usługi w stosunku do I kwartału.

Dane te świadczą nie o braku zainteresowania społeczeństwa, lecz o nadal dającym się we znaki niedorozwoju działalności usługowej — zarówno pod względem ilości, jak i asortymentu oraz jakości oferowanych świadczeń. Wystarczy zapoznać się z proponowanymi, bardzo odległymi terminami realizacji zamówień, że nie wspomniemy już o tasieniach kolejkach przed usługowymi przedsiębiorstwami turystycznymi... Tak więc nie udało nam się jeszcze w tej dziedzinie wypłynąć na głębią wodę. Rangi tego problemu dowodzi fakt, że rząd uchwalił specjalny program rozwoju usług w latach 1974 — 75 i przykład wielką wagę do jego wykonania.

Zgodnie z założeniami tego programu, usługi dla ludności mają osiągnąć w tym roku wartość 111,8 mld zł. Natomiast w przyszłym roku — 127 mld zł. W pierwszych miesiącach br. realizacja programu przebiegała z oporami, ale względnie pomyślnie. Szybko np. było tempo przyrostu usług szczególnie potrzebnych m. in. naprawczych i konserwacyjnych sprzętu gospodarstwa domowego. Do 1975 r. w dziale tym pragnie się objąć obsługą wszystkie miasta powiatowe i wieś — na zasadzie współpracy „Argedu” z CRS „Samopomoc Chłopska”. Równie intensywny ma być postęp usług remontowo-budowlanych. Ich planowany wzrost powinien wynieść w tym i przyszłym roku po ok. 30 proc. Niemniej — jak wykazują najnowsze oceny — tempo poprawy nie może zadowalać.

Do 1975 r. przewiduje się francuskiego — został skazany na dożywotnie więzienie. Obecnie przebywa on na wolności na terytorium RFN i pracuje w firmie eksportowo-importowej w Kilonii.

Rozmowy H. Kissingera
Amerykański sekretarz stanu H. Kissinger spotkał się w Waszyngtonie z sekretarzem ds. zagranicznych Indii K. Singhem. Omawiano szeroki wachlarz zagadnień związanych z sytuacją międzynarodową, stosunkami amerykańsko-indyjskimi, niedawną podziemną eksplozją nuklearną w Indiach i zbliżającą się wizytą amerykańskiego sekretarza stanu w tym kraju.

Elektryfikacja Indii
Republika Indyjska przyspiesza elektryfikację kraju. W najbliższym czasie na ten cel przeznaczona jest 51,7 mln rupii. Za sumę tę zbuduje się 13 obiektów energetycznych z tego 8 w okęgach zafornych pod względem gospodarczym.

Żądanie ukarania K. Lischki
Działające w Republice Federalnej Niemiec „Stowarzyszenie Niemców — Uczestników Ruchu Oporu w Krajach Okupowanych” wystąpiło z żądaniem ukarania zbrodniarza hitlerowskiego b. obersturmbannführera K. Lischki. Był on w czasie wojny jednym z kierowników Gestapo w Paryżu. W 1950 r. na mocy wyroku sądu

Nowy rząd w Salisbury
Premier rasistowskiej samowładnej Republiki Rodezyjskiej I. Smith przedstawił swój nowy gabinet. Większość ministrów poprzedniego rządu utrzymała swoje stanowiska. Ministrem spraw zagranicznych oraz obrony narodowej został P. van der Byl, który był uprzednio ministrem informacji i turystyki. Zmiana nastąpiła także na stanowisku ministra zdrowia oraz ministra handlu i przemysłu.

Wspólny satelita
W Paryżu podpisano porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Kanadą oraz krajami zachodnioeuropejskimi w sprawie występowania do 1977 r. wspólnego satelity, którego zadaniem będzie kontrola odrzutów pasażerskich. W przedsięwzięciu tym Stany Zjednoczone i Europa zachodnia mają pokryć 94 proc. kosztów, natomiast pozostałe 6 proc. — Kanada.

budowę 18 nowych dużych pralni i modernizację istniejących. Spora część i tych zamierzeń pozostaje jednak na papierze.

Jakie są przeszkody, utrudniające prawidłowy rozwój usług? Należą do nich głównie braki materiałowe, niedostatek środków transportowych i wyposażenia, słabe kwalifikacje części zatrudnionych, a także zaległości inwestycyjne. W tym roku ma powstać m. in. ok. 230 większych obiektów usługowych (pawilony, domy usług itp.), a 25 proc. ogólnych nakładów w tym dziale przeznaczają się na unowocześnienie warsztatów. Ale środki na rozbudowę sieci usług, wynoszące w br. ok. 6,5 mld zł, nie są w pełni wykorzystywane. Rzecz więc w tym, aby inwestycje te nie były odsuwane na dalszy plan — tak jak to się często jeszcze dzieje. (PAP)

Argentyna na drodze postępu

Poparcie społeczeństwa dla programu peronistów

Upłynął już pierwszy miesiąc sprawowania władzy w Argentynie przez Marię Estelę Martinez Peron. Wydarzenia tego okresu wykazały, że większość argentyńskiego narodu zdecydowanie opowiada się za utrwaleniem ustroju konstytucyjnego, zapewnieniem swobód demokratycznych i praw obywatelskich.

Partie polityczne, związki zawodowe i inne organizacje społeczne popierają obecny rząd, który realizuje program zainicjowany przez Juana Perona. Potwierdziło to przeprowadzone przed kilkoma dniami spotkanie przywódców wielu partii i innych organizacji, zorganizowane z inicjatywy peronistów.

Śmierć Perona nie spowodowała — wbrew oczekiwaniom — skrajnie prawicowych — masowego rozlewu krwi, nie wywołała wojny domowej. Jednakże siły te, przy poparciu oligarchii i imperialistów, nie rezygnują z koncepcji przewrotu, na wzór zamachu stanu do jakiego doszło w Chile. Reakcyjni usadowili się w aparacie władzy, w partiach politycznych i związkach zawodowych usiłują bojkotować politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu, utrzymując, że prowadzi ona do chaosu w kraju.

Dążąc do powstrzymania procesu przemian demokratycznych, prawica nie cofa się przed terrorem. W tych dniach zamordowany został deputowany do kongresu z ramienia Partii Sprawiedliwości, Rodolfo Ortega Pena. Jego śmierć wywołała powszechne oburzenie

biu. Większość ministrów poprzedniego rządu utrzymała swoje stanowiska. Ministrem spraw zagranicznych oraz obrony narodowej został P. van der Byl, który był uprzednio ministrem informacji i turystyki. Zmiana nastąpiła także na stanowisku ministra zdrowia oraz ministra handlu i przemysłu.

Blizniaki w samolocie

Obywatelka Egiptu na wysokości 10 000 metrów w czasie lotu odrzutem pasażerskim nad Morzem Śródziemnym z Kairu do Rzymu, urodziła chłopca, a wkrótce po wylądowaniu na lotnisku Fiumicino powiła dziewczynkę. Matka i bliźnięta czują się dobrze i przebywają w jednej z klinik rzymskich.

Wspólny satelita

W Paryżu podpisano porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Kanadą oraz krajami zachodnioeuropejskimi w sprawie występowania do 1977 r. wspólnego satelity, którego zadaniem będzie kontrola odrzutów pasażerskich. W przedsięwzięciu tym Stany Zjednoczone i Europa zachodnia mają pokryć 94 proc. kosztów, natomiast pozostałe 6 proc. — Kanada.

Prenumerata: wloty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje o pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy. Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-16

W „MERA-ZAP-MONCIE”

plan przed terminem

Wysoką dynamikę produkcji wykazały w lipcu zakłady Wielkopolskich Zakładów Automatyki Komplexowej „MERA — ZAP — MONT”. Miesięczny plan został tu wykonany w 121,7 proc., mimo pełni urlopowego sezonu. Było to możliwe m. in. dzięki wykonywaniu Czynu Trzydziestolecia, który przyniósł dotychczas dodatkową wartość produkcyjną w sumie 60 mln zł.

Takie wyniki umożliwiają wcześniejsze zakończenie wielu ważnych inwestycji m. in. w elektrowniach „Dolna Odra” i „Szczecin” w toruńskiej „Elanie”, gorzowskim „Stilonie” w fabryce domów w Legionowie oraz elektrociepłowniach „Siekierki”, „Wola”, i „Ostrołęka”.

Ostatnio załogi M—Z—M postanowiły, iż nie zwalnając dotychczasowego tempa, wykonają swój roczny plan do 15 listopada, a więc na 45 dni przed terminem. Do takich wniosków doprowadziła pomyślna analiza wyników produkcyjnych I półroczu. (zs)

w kraju. Reakcja usiłuje zastraszyć postępowych działaczy, zdławić siły lewicy.

Argentyna jest w stadium walki między siłami demokracji i postępu oraz reakcji i imperializmu. W procesie tym ważną rolę odgrywają komunisty. Mobilizują oni masy pracujące do walki w obronie konstytucji i zdobycy demokratycznych, do poparcia niezależnej polityki zagranicznej i zacieśnienia współpracy z krajami socjalistycznymi. (PAP)

Conrad Drzewiecki wykładał w Jugosławii

Znakomity choreograf, dyrektor Polskiego Teatru Tańca „Balet Poznański” — Conrad Drzewiecki w okresie od 3 do 29 lipca br. wykładał i prowadził ćwiczenia z techniki tańca nowoczesnego w Międzynarodowym Centrum Letniego Stażu dla Pedagogów i Tancerzy w Rovinji (Istria) w Jugosławii. Organizatorem Centrum jest Międzynarodowy Instytut Baletowy z siedzibą w Paryżu. Od 5 lat Instytut ten w okresie letnim organizuje seminaria i wykłady dla pedagogów tańca i tancerzy z całego świata. Tegoroczny program obejmował zajęcia z jogi, tańca klasycznego, charakterystyki cznego i nowoczesnego, folkloru jugosłowiańskiego, techniki mówienia, pantomimy i modern-jazzu. Wykładowcami w Rovinji są zawsze najwybitniejsi artyści tańca. (bran)

Telefony

● Tragiczny wypadek wydarzył się w Półku w pow. międzychódzki. Kierujący samochodem W. P. wjechał na zakręcie do rowu, a następnie wpadł na drzewo. Poniósł on śmierć na miejscu.

● W Hanulinie w pow. kępińskim uderzył w tył cięgna samochodu, prowadzonego przez A. P. Prowadzący samochód i pasażerka doznała obrażeń i została przewieziona do szpitala w Kępnie.

● Na ul. Wojska Polskiego w Poznaniu spłonął motocykl. Jego właściciel wyszedł z wypadku bez szwanku.

● W Lubotynie w pow. kolskim spłonął z nieustalonych przyczyn budynek mieszkalny z obora i szopa, o wartości 20 tys. zł. (b)

Kształtowanie osobowości człowieka socjalizmu

Program przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, przyjęty na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz decyzje podjęte na I Krajowej Konferencji Partijnej nadały całemu życiu naszego społeczeństwa nową, nie znaną w dziejach Polski dynamikę rozwoju. Odnosi się ona do całokształtu przejawów życia społecznego, w tym również do procesów zachodzących w życiu kulturalnym naszego narodu. Ożywienie życia ekonomicznego, pełniejsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy w dziedzinie konsumpcji społecznej i indywidualnej (określone uchwałą XII Plenum KC PZPR) oraz w zakresie świadczeń socjalnych, stwarzają zasadnicze warunki dla rozwoju szerokich kręgów ludzi pracy w dziedzinie kultury. Zgodnie bowiem z Uchwałą VI Zjazdu podkreślić należy nierozdzielność między polityką, ekonomiką i kulturą, uważając ją za jedną z podstaw procesów budownictwa socjalistycznego.

Zasadę tę należy rozumieć w dwojaki sposób. Po pierwsze, osiągnięcia ludzi pracy w dziedzinie zaspokajania potrzeb społecznych i materialnych tworzą podstawowe warunki umożliwiające pełniejsze uczestnictwo ludzi pracy w tworzeniu kultury narodowej i pozwalające na stopniową likwidację różnic kulturowych charakteryzujących klasy społeczne, a będących rezultatem warunków społeczno-ekonomicznych odwiecznych po dawnym ustroju społecznym.

Zasadę tę należy jednocześnie rozumieć i w drugim aspekcie, a mianowicie należy doceniać znaczenie pracy kulturalnej dla aktywizacji ludzi pracy w procesie budownictwa socjalistycznego. Jak wiadomo, ustrój socjalistyczny dla swej pełnej realizacji potrzebuje ludzi świadomych zasadniczych celów rozwojowych. W tym zakresie kulturę należy rozumieć jako jeden z aktywnych i skutecznych instrumentów kształtowania świadomości społecznej.

Twórczość kulturalna, w szczególności zaś twórczość plastyczna i architektoniczna, może w sposób bezpośredni wpływać na jakość i poziom produkcji przemysłowej i budownictwa. Ten punkt widzenia znalazł także swój wyraz w programie rozwoju kultury w Wielkopolsce. Tym niemniej zasadniczą funkcją działalności kulturalnej jest kształtowanie osobowości człowieka socjalizmu. Sprawa ta znalazła odzwierciedlenie w Uchwale VI Zjazdu PZPR i pełne rozwinięcie w Uchwale

VII Plenum KC PZPR, poświęconego problemom młodego pokolenia. Plenum to w wielu swoich sformułowaniach dało wyraz rozumienia podstawowych zagadnień wychowania człowieka socjalizmu, rozwinęło model osobowości człowieka aktywnego, ideowego, kształtującego własną pracę, a także i przyszłość socjalistycznej Polski. Charakterystyka cech osobowych młodego pokolenia jest zarazem obrazem człowieka ery socjalizmu.

„Polska posiada już wielki dorobek w rozwoju oświaty. Teraz musimy pójść dalej, uogólnić średnie wykształcenie i dostosować nauczanie we wszystkich szkołach do konsekwencji szybkich przemian w życiu społecznym, w metodach wytwarzania, w nauce i technice”.

W kształtowaniu takich zadań i cech osobowych musi brać udział cały system społeczno-ekonomiczny i kulturalny naszego państwa. Szczególną rolę w tym systemie odgrywać powinny instytucje kultury artystycznej.

Czerwcowe plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu w 1972 roku było pierwszym w historii naszego regionu forum dyskusji partyjnej o stanie, perspektywach i zadaniach w dziedzinie kultury. Plenum poprzedziła bardzo rozległa i głęboka praca zarówno wszystkich partyjnych instancji powiatowych naszego województwa, jak i wszystkich ogniw społecznych działania — komisji rad narodowych, środowisk twórczych, a przede wszystkim aktywnego społeczeństwa kulturalnego. Dzięki wielomiesięcznej, rzetelnej pracy partyjnej aktywności kulturalnej, dzięki wielu przeprowadzonym dyskusjom, czerwcowe plenum KW mogło w sposób wszechstronny rozważyć sprawy związane z aktualnym stanem posiadania w dziedzinie kultury, wytyczyć najpilniejsze zadania i problemy, od rozwiązania których zależy podniesienie kultury w Wielkopolsce do poziomu odpowiadającego tym osiągnięciom, jakie nasz region prezentuje w dziedzinie przemysłu i rolnictwa.

Realizując uchwałę czerwcowego plenum KW PZPR, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne przygotowało projekt programu rozwoju kultu-

ry w Wielkopolsce, zaś prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej oraz Wojewódzka Rada Związków Zawodowych opracowały dokumenty wykonawcze w formie planów zabezpieczenia realizacji programu rozwoju kultury w Wielkopolsce. Wszystkie te dokumenty były przedmiotem analiz przeprowadzonych przez Egzekutywę KW PZPR i po wniesieniu szeregu poprawek i uzupełnień zostały przyjęte przez Egzekutywę KW w dniu 13 marca 1973 r. Dzięki temu Wielkopolska uzyskała zasadniczą wagę dokumentu partyjnego, na podstawie którego następować będą praktyczne działania zmierzające do podniesienia poziomu kultury w naszym regionie.

„Program rozwoju kultury w Wielkopolsce” został wydany w kwietniu 1973 r. nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Siedemdziesiąt stronowa broszura zawiera oprócz „Programu” — „Plany zabezpieczenia realizacji programu” opracowane przez oba prezydium rad narodowych oraz WRZZ.

Nie będziemy tutaj streszczać „Programu”. Dokument ten, dostarczony wszystkim instytucjom i społecznym ogniom odpowiedzialnym za sprawy kultury w Wielkopolsce jako ogólna wytyczna, będzie przedmiotem studiów i analiz, które doprowadzić mają do powstania szczegółowych planów działania, przyjmowanych przez poszczególne jednostki organizacyjne. Warto zwrócić jednak uwagę na zasadnicze idee programu, które odróżniają go od innych opracowań zajmujących się kwestiami rozwoju kultury w Polsce czy to w ujęciu regionalnym, czy ogólnokrajowym.

Pierwszą z tych idei jest rozumienie kultury jako zjawiska, którego kształt nie jest jednoznacznie i jednokierunkowo zdeterminowany przez zewnętrzne czynniki, a którego treść w dużej mierze zależy od świadomego ukształtowania. Takie rozumienie kultury pozwala na traktowanie jej jako aktywnej siły przyspieszającej rozwój społeczny, kształtującej osobowość człowieka ery socjalizmu. Konsekwencją tego jest wysunięcie na pierwszy plan wychowawczych zadań kultury artystycznej i skupienie uwagi na tych wszystkich kwestiach, które wiążą się z wyposażeniem członków społeczeństwa w niezbędne kompetencje umożliwiające nie tylko orientację w zjawiskach współczesnego świata, ale tak

Dokończenie na str. 6
MARIAN JAKUBOWICZ

Te dwa masywy fabryczne wrosły na stałe w krajobraz miasta. Chodziejskie Zakłady Porcelany i Porcelitu. To z nich w latach 1933—1936 wychodziły pochody robotników, to w nich trwały strajki okupacyjne. Tu z Chodzieży wychodziły wezwania do walki ekonomicznej i politycznej. To Chodzież nazwano „czerwoną oazą Wielkopolski i Pomorza”. Była ona jednocześnie natchnieniem do walki dla robotników innych miast naszego regionu. I w tej historii walk złotymi zgłoskami zapisali się chodziejscy ceramicy.

Jeszcze nie umilkły strzały cofających się wojsk hitlerowskich a już w fabrykach znaleźli się robotnicy, by zabezpieczyć społeczne mienie. Byli wśród nich: Wacław Babczyński, Marian Pisarski, Sylwester Swosiński, Józef Łuczak, Kazimierz Nawracała, Aleksander Dąbka, Leon Wasilewski. Grupa ta uruchomiła kotłownię i maszynownię. Dała miastu prąd, a w kilka dni później zorganizowała przemiał zboża na chleb. Do fabryk zaczęło napływać coraz więcej fachowców.

Pierwsza produkcja sprawiła robotnikom olbrzymią radość. Była jeszcze niewielka, bo w roku 1946 osiągnęła 600 ton, ale tak się zaczęło. Potem przyszły lata wyjątkowej pracy. Zastąpieni fachowcy wychodzili z siebie, by w starych pomieszczeniach na przestarzałych maszynach stworzyć jak największą produkcję. Kierownik techniczny „Porcelitu”, Antoni Pałubicki, opracował nową technologię przygotowania masy porcelitowej, która ograniczyła import surowca. Nie żałowały czasu ni siły Antonina Chmielewska, uczestniczka przedwojennych strajków, Stanisława Ciepluch, Stanisław Jankowski i wielu, wielu innych.

W roku 1965 przed zakładami otworzyła się nowa perspektywa. Pod koniec tego roku został oddany do eksploatacji nowy zakład porcelany, dający zatrudnienie 800 pracownikom. W starych zakładach stwarzano coraz to lepsze warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Zielone światło zapaliło się dla Chodzieży w roku 1972. Chodzież otrzymała 100 mln złotych na nową inwestycję — modernizację jednego oddziału i zainstalowanie w nim linii szybkiego wypалу kubków i filiżanek. Postawiono tylko jeden warunek: inwestycja musi być zakończona w ciągu jednego



Na zdjęciu: ręczne malowanie serwisów. Fot. — J. Chłasta

Legitymacja do orderu

Złoto chodziejskiej porcelany

roku. Wykonawców nie zna leżono. I wtedy dało znać o sobie znowu zaangażowana nie cała załoga. Na Komisji Samorządu Robotniczego podjęto decyzję stworzenia własnych ekip budowlanych i montażowych. Po stanowiono przesunąć do tych prac najlepszych fachowców. I oto po roku, wbrew przypuszczeniom pesymistów ruszyła nowa linia. Załoga odnotowała jeszcze jeden sukces na swym koncie.

W tym samym czasie przeprowadzono modernizację również na innych oddziałach. Ludzie dwili się i troili. Teraz już wiadomo, że podejmą jeszcze w roku bieżącym modernizację dalszych zakładów starej fabryki porcelany. W roku 1975 produkcja wzrosła nie do 8,5 tysiąca ton. Złota porcelana z Chodzieży ruszy za granicę. W bieżącym roku Chodzież eksportuje ponad 50 procent swych wyrobów.

Kończy się budowa czwartego zakładu Budowy Maszyn Ceramicznych i Części Zamiennej. Cztery stu wysoko kwalifikowanych pracowników znajduje zatrudnienie. Dla przygotowania kierowniczej kadry skierowanej do rozbudowy całych zakładów, Chodzież

utworzyła filię Akademii Górniczo-Hutniczej z Krakowa. W bieżącym roku studia rozpocznie 50 pracowników.

Ale załoga Chodziejskich Zakładów Porcelany i Porcelitu to nie tylko sukcesy produkcyjne. Wszyscy w powiecie znają pracowników z porcelany jako stałych uczestników wszystkich czynów społecznych. Nie ma właściwie żadnej społecznej akcji, w której nie uczestniczyliby pracownicy porcelany. Budowa amfiteatru 25-lecia, dworca autobusowego, tunelu pod torami, parku im. 22-lipca, a ostatnio budowa krytej pływalni. Mają więc i oni ważny udział w zdobyciu przez miasto Chodzież tytułu „Mistrza Gospodarności”.

Kiedy w lipcowe święto Chodziejskim Zakładom Porcelany i Porcelitu przysniano Order Sztandaru Pracy I klasy, wyraziło się w tym uznanie zarówno dla uczestników przedwojennych strajków, jak i dla tych, którzy uruchamiali fabryki w 1945 roku oraz dla tych, którzy są kontynuatorami tradycji dobrej roboty chodziejskich ceramików.

JERZY KNAPIK

Polak lubi podróżować. Aby to stwierdzić, nie potrzeba studiować statystycznych danych, wystarczy zajrzeć do pociągów, obejrzeć zapełnione autobusy, zlustrować dworce. Stacje są pustawie w Czechosłowacji, NRD, Francji, w różnych państwach świata, ale nie w Polsce. Przyczyną częstego przemierzania się rodaków znawcy zagadnienia upatrują w dostępności naszych taryf, we wciąż lekką rączką dysponowanych delegacjach służbowych, a także w procesach migracyjnych po minionej wojnie, skutkiem czego wielu ludzi ma rodziny nie raz na drugim krańcu Polski.

Miliony przeciętnych podróżnych, przemierzających każdego dnia lub nocy mniejsze bądź większe trasy, czynią z kultury podróży ważną kwestię o niemałym znaczeniu. Nie zbywa na tej kulturze Poniekądremu Podróżnemu (PP), powiedzmy to od razu.

PP lubi kupować bilety na przejazd — mniejsza o środek lokomocji — poza kolejnością. — Panie, ja mam zaraz pociąg (autobus) — wykrzykuje PP, wypychając się przed wami do okienka kasy, jakby nie mógł, wzorem innych, przybyć odpowiednio wcześniej na dworzec.

PP nie przywiązuje wagi do wyglądu bagażu. Taszczy byle jakie walizy, czasami pamiętające pierwszą wojnę światową, kartony ściągnięte sznurkiem, tłumoki bliżej nieokreślonych kształtów, niechlujnie wyglądające. Ekwipunek ten, ustawiony na półkach lub w przejściach, potrafi współpasażerów pobrudzić lub... poknać.

Nasz PP uważa dworce kolejowe, autobusowe, lotnicze nie tylko za

miejsce kupowania kart przejazdu, wsiadania czy przesiadania; dla PP dworzec stanowi szerszą bazę; on tu przebywa, albo zgola koczując Dalibóg, nieraz odbywam wojaże wzdłuż albo w szerz kraju, lecz nigdy nie tkwim na dworcu dłużej niż godzinę — dwie. Rozkłady jazdy są na ogół niezłe pomyślane, połączenia można uzyskać mniej więcej we wspomnianym czasie, a jeśli się zdąży, że to nie jest możliwe — czemuż by nie ruszyć poza obręb bu-

SPRAWY POWSZEDNIE

Sztuka podróżowania

dynku stacyjnego, na spacer, na zwiedzanie miasta?

Wsiadanie do wagonu, autokaru, samolotu — to dla PP rzecz tak spieszna, że ignoruje obyczaj dawania pierwszeństwa kobietom, dzieciom, osobom starszym. On się tłoczy, nawet gdy widać wiele pustych miejsc, a gdy którymś zawładnie — brońi dostępu do przedziału (lub sąsiedniego fotela) współtowarzyszom podróży.

Prozaiczna czynność mycia się nie wchodzi u PP w zakres obowiązkowych czynności. Potwierdza ją kompozycja zachowawczych, drażniących nozdrza współpodróżnych — w sposób niekonięcznie miły. A gdy już o higienie mowa: PP zwykł zostawiać

„OO” w stanie, w jakim cywilizowany człowiek nie pragnie go zastać.

PP jak jedzie — lubi wypić. Najmniejszym przy tym wzięciem cieszą się u niego kefir i herbata. Wypić — to znaczy co najmniej piwko i co najmniej jedno. A potem brawędzi (nie wiem, czy to słowo widnieje w jakimkolwiek słowniku, ale oddaje formę wypowiedzi podchmielonych), porykuje co ma oznaczać śpiewanie, ślania się na nogach, albo na siedzeniu, uszczęśliwiając współpasażerów

skłanianiem ociężałej głowy na ich ramiona. W „stanie nieważkości” PP zachowuje się grubiańsko, bywa — że zanieczyści nie tylko „WC”. W ogóle PP cechuje powszechna gotowość do toczenia sporów z każdym o każde głupstwo. Dotyczy to i personelu obsługi, i współpodróżnych. PP nie uznaje pojęć: miejscówka, rezerwacja miejsc — siada, gdzie mu wygodnie i wyrugować go trudno.

Znacie to, ale przypomnijcie sobie: Poniekądremu Podróżny toczy w przedziale pociągu (w autobusie, w samolocie, na statku) dyskurs tak głośno, że chęć czy nie chęć musisz poznać jego niewyżukaną przeżycia, troski i radości, no i oczywiście nie

możesz czytać. PP sadowi się na swoim miejscu w sposób taki, że przez zapórę z jego nóg trudno przejść. Albo odwrotnie — przepycha się obok nas, uważając za zbędne szepnięcie „przepraszam”. PP wyrzuca przez okno wszystko, co przestało mu być potrzebne, z butelkami włącznie, choć dla takich jak on PKP umieszczają w nowych wagonach specjalne tabliczki (notabene obcokrajowcy, przyglądający się tym piktogramom, przedstawiającym przekreśloną butelkę — sądzą, że oznaczają one zakaz spożywania alkoholu...). PP otwiera okno, albo zamyka, nie pytając nikogo z najbliższych, czy im to dogadza. PP pali na korytarzach wagonów dla niepalących, demonstrując pogardę dla obowiązujących w tej mierze przepisów. PP kładzie nogi na przeciwnym siedzeniu, w zależności od stopnia wrażliwości — w obuwiu, lub bez niego. PP czego nie wyrzuci przez okno — wypcha pod siedzenia.

Również w autobusach znajduje zastosowanie większość tych poczynań, ale w grę wchodzi dodatkowo pewne specyficzne formy bycia. A więc PP molestuje kierowcę, by zatrzymał pojazd poza przystankiem, w miejscu, które wskaże. W czasie parominutowych postojów, PP przepada „na papierosika”, albo „na piwko”, nieraz wstrzymując odjazd, bowiem litościwi współpasażerowie podnoszą larum, że „ten pan w zielonej kurtce jeszcze nie wsiadł”.

We wszelkich typach środków lokomocji dają też znać o sobie dzieci PP. Są to rozkoszne bobasy — wrzeszczące, marudne, wlezące gdzie się da i nie da, wypowiadające — je-

śli są w wieku po temu — arbitralne sądy o współpodróżnych, przy najdalej posuniętej tolerancji ze strony opiekunów.

Poza tym... Cóż, poza tym obsługa pociągów i autobusów dysponuje zestawami typowych postępów, charakterystycznych naszego PP. A więc bywa, że odkręca się w przedziałach kolejowych, w autokarach — co tylko się da; tłucze się także, urywa, podważa, tnie, wycina rysunki lub monogramy, wypala ślady papierosa lub po prostu poniektóre „detale” się zabiera.

Kultura życia ludzi to rozległe zagadnienie. I nie o same nienaganne maniere, dyktowane savoir vivre'm, chodzi. Rzecz w stałym doskonaleniu form współżycia. Nasze czasy charakteryzuje przecież nie tylko systematyczne podnoszenie materialnego standardu bytowania człowieka. Co najmniej równie ważny jest jego duchowy rozwój, kształtowanie osobowości.

Wysoka kultura życia czyni codzienność przyjemniejszą, pomaga w unikaniu rozchworów z lada jakiej przyczyny, umożliwia gładkie toczące się bieżących spraw. Jednak nie wystarczy zaakceptować podobny pogląd. Kultury życia trzeba się uczyć, chcieć przyswajać jej kanony — i znane z dawien dawna, i zrodzone współcześnie.

Trwają wakacyjne wędrowki. Zastanówmy się nad kulturą podróżowania. To nie jest marginalna sprawa.

WIESŁAW PORZYCKI

W KOLORZE WĘGLA

P przed z górą stu pięćdziesięciu laty w ostrawskiej krainie nikt nawet o „czarnym złocie” nie słyszał. Owszem — znany był dość szeroko węgiel drzewny, do wyrobu którego dostarczały mieszkańcom surowca w zupełności wystarczającej ilości okoliczne lasy. I oto któregoś dnia, pewien gospodarz nazwiskiem Kelticka — pracując na polu zauważył wystające z ziemi dziwne, czarne kamienie. Odlupał tedy kilka większych bryłek, aby umocnić nimi palące się ognisko. Stała się wówczas rzecz nieoczeki-

bardzo blisko, tam — informowali życzliwie napotkani przechodnie. — Pojedźcie prosto, potem w lewo, drugą w prawo i już na miejscu. Przyznać trzeba, że wszystkie owe „tam” wskazywały jeden zgodny kierunek, tylko, że... — Coś chyba nie tak — zaczął „wychodzić z siebie” zawsze wesoły, sympatyczny czeski kierowca. — Tam przecież nie ma! Rzeczywiście. Tu i ówdzie wyrastały spośród zabudowań kominy, wieże górniczych wyciągów, a tymczasem we wska-

węglu koksującego — dla kraju i na eksport. Nie jest to wszakże ostatnie słowo górników z „1 Maja”. Wśród ponad 6-tysięcznej załogi, której znaczną część stanowią Polacy, silnie rozwinął się ruch racjonalizacji i współzawodnictwa. W zakładzie działają 74 Brygady Pracy Socjalistycznej, każda skupiająca od 20 do 100 fachowców różnych specjalności. Ot, choćby młodzieżowa BPS Vlastimila Stencla — pobiła niejednego rekord, ostatnio: 43 352 tony wydobycia przez miesiąc, co oznacza, że 73,57 tony przypadało



3

mieszkańców, dziś — ponad 250 000. Pawilony handlowo-usługowe, hotele, dwa szpitale na 1200 łóżek każdy (dwa podobne w budowie), arterie komunikacyjne, jakich mogłaby pozazdrościć niejedna stolica. Wszystko — w przeważającej części — dla górników i ich rodzin.

A w kopalni? Szeroko rozbudowana służba zdrowia. Elektro- i wodolecznictwo, oddział rehabilitacyjny (nazw i zastosowań rozlicznych urządzeń po prostu nie pomnę), dwie sauny, basen kąpielowy i wiele innych obiektów. 2 miliony koron rocznie kosztują zakład zupy, wydawane górnikom (próbowałem, a jakże!): 10 rodzajów — jest w czym wybierać. Zatrudnione w kopalni kobiety, poza odzieżą i podstawowym zestawem środków kosmetycznych (co jest oczywiste) — raz w miesiącu otrzymują bezpłatny bon, za który mogą nabyć coś „extra” dla podtrzymania i podkreślenia swej urody. A dobrze zaopatrzona w atrakcyjne kosmetyki drogeria — o tym także pomyślano — znajduje się tuż za bramą kopalni.

Wreszcie — jedna ze spraw najbardziej istotnych. Wypoczynek. Ponad połowa pracowników wraz z rodzinami korzysta rocznie z zakładowych i „wypożyczonych” obiektów rekreacyjnych.

Po południu, leśnymi serpentynami, wspina się na wysokość 800 metrów. Dolni Lomna. Tutaj, w centrum Cieszyńskich Beskidów, mieści się — wybudowany nakładem 2 milionów koron — kopalniany ośrodek wypoczynkowy „Polana”. Przez okragły rok nie brak tu czasowiczów. Główny budynek, z żółtego drewna i domki campingowe — w harmonii z przyrodą. Jest również basen kąpielowy (wodę doprowadza system pomp) oraz wyciąg narciarski.

W świetlicy przy kartach, spotykam wrocławiankę — Władysława Wojtowicza. 10 lat temu poznał w rodzinnym mieście swoją obecną żonę i... przyjechał za nią tutaj. Jest ślusarzem w „1 Maju” i zadowolony się tu na dobre. Mają dwa pokoje z kuchnią, doczekali się także dwóch córek.

Wychodzimy na taras. Pogo da wietrzna. W oddali purpurowieją w promieniach zachodzącego słońca łagodne, zalesione szczyty. Ktoś wskazuje ręką:

— Tam, w dole, po prawej stronie, stąd niewidoczna — płynie Odra.

ZBYSZEK KRUSZONA

Bardzo w porę ukazuje się ta książka, najambitniejsza na pewno w twórczości Jerzego Jesionowskiego, powieść, w której osobiste doświadczenia i próby autora zespala się ze żmudnie zbieraną faktografią. Pierwsza to chyba tak obszerna, epicko zamierzona próba literackiego ujęcia całego czasu wojny i okupacji. Od kampanii wrześniowej prowadzi autor swych bohaterów przez trudny czas najbliższych lat, ukazuje tak walkę zbrojną, jak szarą codzienność dnia okupacyjnego. Dwutomowa powieść Jesionowskiego „Przed drugim brzegiem” jest w znaczej mierze udaną próbą analizy procesu przekształcania się mentalności polskiej pod wpływem doświadczeń wrześniowych i rzeczywistości okupacyjnej, i kto wie, czy właśnie w tej warstwie nie kryją się największe atuty tej powieści. Autor miał zarazem świadomość, że nie może ograniczyć się do obszaru Warszawy czy innego regionu, że typowość czasu może ukazać przez rozrzut typograficzny, że użycie tego określenia, akcji powieści. Utwór zamyka się we wrześniu 1944 roku, po upadku powstania warszawskiego, a zarazem przy narodzinach nowej Polski na pierwszych wyzwolonych obszarach. Klamra czasowa jest zatem dobrze wybrana.

Autorka książki, którą bardzo chęć z kolei zalecić czytelnikowi, jako motto obrała słowa Wojciecha Żukrowskiego: „Jakie są kobiety, taki jest i naród”. Można to uznać za hasło wywoławcze, gdy mowa o czasie walki i przetrwania, gdziekolwiek by to nie było, w Polsce czy we Francji. W dopiero prezentowanej powieści Jesionowskiego rola kobiet w czasie wojennym podkreślona jest bardzo wyraźnie. Już wyłącznie kobietom poświęca swą bardzo cenną pracę Krystyna Kozłowska — „Polki w Résistance”. Na marginesie tej pracy warto by dodać, iż ciągle zbyt mało jest szerszych, całościowych opracowań o wkładzie Polaków we francuski Ruch Oporu, wkładzie wyjątkowo wielkim. Dlatego też każda pozycja z tego zakresu należy witać z całym uznaniem. Autorka, wspierając się zarówno o dokumenty, o zapiski wspomnień, o relacje wreszcie, starała się ukazać rolę kobiet polskich w lewicowym Ruchu Oporu we Francji. Rola ta była ogromna, wskazuje kobiety te prezentowały ponad półmilionową rzeszę wychodźstwa zarobkowego, były żonami górników i robotników, zwracając masę zasiadających niektórych przemysłowych okręgów. Cała Polonia francuska dokumetowała w czas wojny swoją postawą wierność ojczyźnie i zarazem ideom solidarności międzynarodowej. Nie tu miejsce, by szerzej wnikać w

szczegóły działalności polskiej części francuskiego ruchu oporu i roli odegranej w nim przez kobiety — książka, autentycznie i jest jedną wielką apoteozą codziennej walki, często kończącej się tragicznie, a przecież kontynuowanej nadal przez inne. Książkę uzupełnia, obok zestawienia dat i faktów, obszerny indeks nazwisk, sam świadczący za siebie.

Do przeżyć w jednostkach regularnej armii wraca w swoich wspomnieniach Leon Lubecki. Jego imponująca bogactwem szczegółów relacja — „Zatrzymać odesiecz” — nawiązuje do dramatycznych wydarzeń z kwietnia 1945 roku, gdy 2 Armia Wojska Polskiego otrzymuje zadanie powstrzymania usiłujących przedrzeć się na pomoc Berlinowi formacji feldmarszałka Schörnera. Operacja ta odcięła siły zdobywające Berlin, ale kosztowała srogo. Autor był naówczas dowódcą 1 batalionu 26 pułku 9 dywizji, uczestnicząc w najbardziej dramatycznych epizodach tej operacji, gdzie fanatyzm hitlerowski dowódców, zających się nie widzieć zaistniałej już klęski prowadził do ogromnych strat po obu stronach. Jest w tej relacji ogromna szczerość, jest wspaniała pamięć, odtwarzająca nie tylko poszczególne wydarzenia, nazwiska, ale nawet szczegółową topografię terenu.

Stanisława Fleszarowa-Muskat opublikowała nową powieść, której można wróżyć nie mniejsze od poprzednich utworów tej autorki powodzenie czytelnicze. „Tak trzymać!”, jak można sądzić po podtytułach i pewnych wariantach tekstu, jest to rzecz zamierzona na większy cykl. Fod tytuł jest dobry w odniesieniu do zasadniczego tematu. „Wiatr od ładu”, to przecież dzieje budowy Gdyni, od początków w 1923-4 r. Fleszarowa, na sobie właściwy, spozób zrecenzje konstruuje okoliczności, umiejętnie posługując się potęgającą się dramatyzacją wydarzeń, nakreśliła szeroki obraz tamtych lat i tamtej ambicji budowy, rzucając ją na tło powikłanych układów politycznych zewnętrznych i wewnętrznych, nade wszystko w kwestii niemieckiej, z jatrzącym problemem Gdańska na czele. Należy podkreślić doskonałą znajomość ówczesnych realiów, bezbłędne ukazywanie via konstrukcję powieściową najbardziej istotnych wydarzeń politycznych, jednocześnie zaś ujmujące żarliwością stworzenie galerii postaci budowniczych Gdyni, ludzi pełnych zapału, pełnych niepokojów, wahań, normalnych zwykłych trosk, a zarazem poświecających się bez reszty co raz ambitniej rysującym się planom Polski otwartej ku morzu.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



wana. Ogień jak gdyby tylko czekał na tę ofiarę, ożywił się i strzelił płomieniami. Kiedy rozeszło się to po wsi, poczęli ludzie przychodzić na pole do doliny Burnej, oglądali czarne kamienie, a potem zabierali co unieść mogli do domów. Największy zaś pożytek z tego odkrycia miał Kelticka, który co przedzie sprzedał swe pole i żył dostatnio i spokojnie...

Z powstaniem wielu starych kopalń wiąza się rozliczne legendy. W ostrawsko-karwińskim zagłębiu węglowym usłyszeć ich można też niemało, nie tylko te, przytoczone na wstępie.

Nasza mała kolumna samochodów — „Skoda”, „Fiat 125p” i pamiętający dość odległe czasy „Peugeot”, w którym jechał praski korespondent „L'Humanite” — osiągnęła przedmieścia Karwiny wczesnym przedpołudniem. Kontemplując jeszcze wrażenia ostatnich kilometrów (Beskidy w słońcu, ścielące się nad polami leciuteńka mgiełka) wpadliśmy na szerokie ulice miasta.

— Kopalnia „1 Maj”? O, to

znanym kierunku ciągnęła się łagodnie opadająca szachownica pół, zwieńczona w perspektywie kompleksem drzew. A jednak okazało się, że warto było wierzyć informatorom. Oto bowiem po kilku minutach jazdy otoczenie zaczęło zmieniać wygląd. Niebawem ujrzelśmy obszerny parking samochodowy, przyzakładowy dworzec autobusowy i budynki dyrekcji, a tuż obok — główne wejście do kopalni, z napisem: „Dul 1 Maj”. Wyjaśniła się jednocześnie zagadka: kopalnia, położona w dolinie i dodatkowo otoczona zielenią, tak świetnie wtapia się w krajobraz, iż z daleka jest niewidoczna.

Ta ogromna fabryka węgla, w skład której wchodzi cztery zakłady, jest nie tylko największym tego typu obiektem w Czechosłowacji, lecz także najbardziej chyba nowoczesnym. Prace są tu w stu procentach zmechanizowane. 54 procent urobku wydobywanego jest przy pomocy kombajnów austriackich, radzieckich i rodzimej produkcji. 12 000 ton dziennie poszukiwanego

Kopalnia węgla „1 Maj” w Karwinie — największy tego typu zakład naszych południowych sąsiadów.

Fot. — „Głos”

dziennie na pracownika na jednej zmianie.

Wyniki osiągnięte przez załogę spotkały się z zasłużonym uznaniem partii i rządu CSRS. Kopalnia „1 Maj” odznaczona została Orderem Republiki oraz Orderem Pracy.

Wchodzimy na teren zakładu. W oczekiwaniu na stosowny ekwipunek — rozmowa z naczelnym inżynierem do spraw produkcji, Vilemem Grabowskim:

— Gdybym poprosił pana o zwięzłe scharakteryzowanie waszych kontaktów z polską bracią górniczą, jaka byłaby odpowiedź?

— ... że są tyleż wszechstronne, co ogromnie serdeczne. Ścisłe związki utrzymujemy z kopalniami: „Pierwszego Maja” w powiecie wodzisławskim oraz „Wujek” w Katowicach. Szczególne znaczenie ma szeroka współpraca obu naszych służb ratownictwa górniczego. Udzielamy sobie wzajemnie pomocy (ostatnio np. uczestniczyliśmy w akcji w Siemianowicach) oraz wymieniamy doświadczenia (w tej dziedzinie można się wiele od was nauczyć). Tyle, krótko — zastrzegam się z uśmiechem inż. Grabowski.

Nadrazki — dworzec, miejsce, w którym na powierzchnię wydobywa się rezultat górniczego trudu. Olbrzymia hala, wypełniona nie dającym opisać się hałasem i niewidocznym, gryzącym w gardło pyłem. Co kilkanaście sekund z wind wyskakują wózki z urobkiem i pędzą z łoskotem po pochyłości torów do automatycznych maszyn wyładujących. Wychodzimy na zewnątrz. Oddycham z ulgą. W głowie mam kilkusetosobową, połączoną orkiestrę symfoniczną, dętą i rozrywkową — wykonującą na rozstrojonych instrumentach superawangardową kompozycję. Wcale się nie dziwię, że — jak powiadają — „legendarny duch górniczy” — Permonik, raczej tu nie zagłąda. Woli buszować w podziemnych korytarzach...

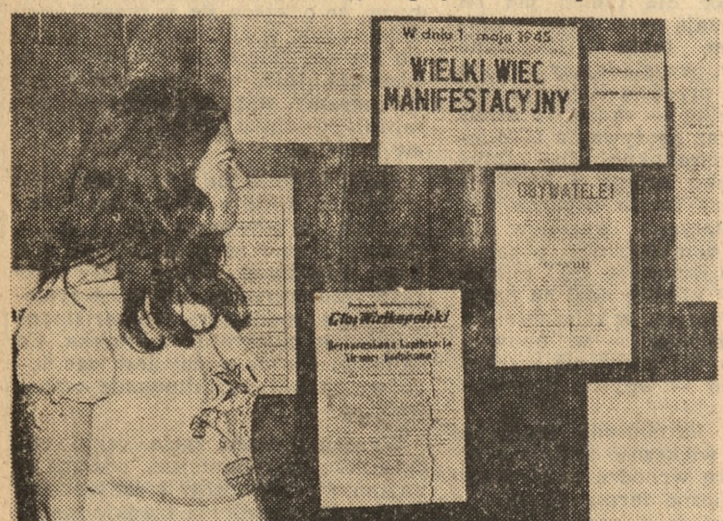
Zrozumiałe, że praca wymagająca tak znacznego wysiłku fizycznego i wykonywana w szkodliwych dla zdrowia warunkach — wymaga szczególnego troski, mieć musi odpowiednią rekompensatę. Nie mam na myśli wyników finansowych, choć rzędy osobowych samochodów na przyzakładowym parkingu o czymś świadczą. Chodzi mi o to, iż w Karwinie — podobnie jak u nas — nie żałuje się środków na działalność socjalną. I są one żetelnie wykorzystywane.

A więc najpierw — miasto, faktycznie zbudowane od nowa. W roku 1945 okręg karwiński miał niecałe 100 000

Wystawy w poznańskim Ratuszu i na terenach MTP

Oddział Historii Miasta Poznania Muzeum Narodowego mieszczą się w Starym Ratuszu wzbogacił się w lipcu o nowe ekspozycje. Po remoncie otwarto dla zwiedzających zabytkowe piwnice ratuszowe. Przedstawione są

W Sali Wielkiej natomiast, na drugim piętrze, otwarto stałą, nową wystawę „Poznań w Polsce Ludowej”. Na ścianie z drewnianych desek widnieją dawne, z pierwszych lat po wyzwoleniu plakaty ulotki napisy. Obok — przeźrocząco



Fragment wystawy „Poznań w Polsce Ludowej”, Fot. — K. Przychodźki

tam ekspozycje obrazujące dzieje Poznania od X wieku, a także wykopaliska z Ostrowa Tumskiego. Można również oglądać tutaj XIII-wieczny posąg księżny Salomei Głogowskiej.

kazujące Poznań roku 1945. Dramatyczną historię tego roku spiker podaje z głośnika. Komentuje on film z walki o Poznań, podaje podstawowe fakty tego pierwszego w Poznaniu roku wolnej Polski. Współ-

Dokończenie na str. 6

Wielkopolskie w XXX-leciu

Kartki z kalendarza

Fragmenty pracy nagrodzonej w konkursie „Wielkopolskie w 30-lecie PRL”, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Rozgłośnie Poznańskie PR i Wydawnictwo Poznańskie.

ROK 1965
23 STYCZNIA

Na progu trzeciego dziesięciolecia PRL poczułem znów potrzebę zanotowania swej krzątaniny. Mijało dwadzieścia lat od dnia, gdy przez zamknięte szyby zobaczyłem rażące zwiadowców przedzierających się przez śnieżne zasy do naszego osiedla. Była wtedy godzina dziesiąta przed południem. Wkrótce potem nadjechały czołgi: na ich powitanie nadleciał niemiecki granat. Odłamek cieni jak igła drasnął mnie po szyi. Sąsieda szarpnęła coś grubszego po pasku od spodni. Wspominałem to powitanie każdego roku.

29 STYCZNIA

Rano zdarzył się pierwszy wypadek tramwajowy na no-

wym rondzie na Ratajach. „Czternastka” jechała zbyt ostro na krzyżnię i wyskoczyła z szyn. Na szczęście nie przewróciła się. Jedni komentatorzy mówili, że szyny za słabe — drudzy, że koła rozklekotane. Nie pociągno jednak zbyt długo na MPK, kilkunastu pasażerów podparło wóz i wepchnęło na szyny. Przymusowy postój trwał dziesięć minut.

Gazeta podała obrachunek DRN Nowe Miasto z wyborcami. Reporter rozpoczął od koncentracji zakładów przemysłowych i rozwoju produkcji sadowniczo-warzywniczej. Potem przeszedł na sprawy komunalne, szkoły, placówki lecznicze i czyny społeczne. Jako punkty niewłaściwe wymieniał komunikację tramwajową i urządzenia sanitarne.

Wspominał też o kłopotach z remontami domów oraz słabo rozwiniętej sieci handlowej i usługowej. Wyliczył także pozytyw — nowe fabryki, szkoły, placówki lecznicze. Należy do nich także ukończenie akcji prześwietlania płuc wszystkich mieszkańców. Ofiarość obywateli dzielnicy też została podkreślona — na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy wpłacono w pięciu latach szesnaście milionów złotych, tyleż na czyny społeczne.

Efekty imponujące, jeśli porównać ze stanem sprzed dwudziestu lat. Nowe Miasto jest jeszcze w dużej mierze wsią. Do zrobienia — poza zakładami przemysłowymi było własnie wszystko — od porośniętych, do cmentarzy.

Porównań do czasów przed-

Zaczął się przed prawie 500 laty

Jedynie w kraju muzeum medalierstwa

Przed niespełna 10 laty z inicjatywy grupy zapalczyków — naukowców i hobbystów-zbieraczy oraz przy poparciu Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu powstało Muzeum Sztuki Medalierstwa. Jest to jedyne tego rodzaju muzeum w Polsce, a świat również może pochwalić się zaledwie kilkoma takimi placówkami. Wybór stolicy Dolnego Śląska na siedzibę muzeum był jak najbardziej trafny i bynajmniej nie przypadkowy. Właśnie w tym mieście zrodziła się polska sztuka medalierska. W 1508 roku we Wrocławiu został wybitny medalnik na polecenie biskupa wrocławskiego — Jana Turzyna, wychowanka, a później przez kilka lat rektora słynnej już wówczas w świecie Akademii Jagiellońskiej.

ODRODZONE ZE ZNISZCZEN

I tak oto przed prawie 500 laty we Wrocławiu powstała jedyna wówczas w Europie „mennica medalni”. A przy niej magazyn wykonanych eksponatów, który nazwalibyśmy archiwum lub — właśnie — muzeum sztuki medalierskiej. Muzeum i mennica przeżyły różne, ciekawe i tragiczne, koleje losu. I w rezultacie obłożenia Wrocławia wiosną 1945 roku zostały zniszczone, a liczne i bezcenne wartości zbiory uległy całkowitej zagładzie. W 1965 roku, już w polskim Wrocławiu, tak jak i samo miasto — muzeum odrodziło się z niczego.

Dzisiaj muzeum poszczycić się może bogatymi zbiorami, które wzbudzają zaciekawienie naukowców i zwiedzających, a zadowolonych dyrektorów tego rodzaju placówek kulturalnych za granicą.

Muzeum Sztuki Medalierskiej ma 5 działów: medali polskich, medali zagranicznych, orderów i odznaczeń, dokumentacji oraz bibliotekę. Najbardziej bogaty jest dział medali polskich, który ma już prawie 10 tysięcy egzemplarzy.

Dział ten zawiera dużo cennych białych kruków, których wiele sięga kilkudziesięciu a nierzadko i kilkuset lat. Znajdują się tu kolekcje medali i odznaczeń pułkowych legionów, „Błękitnej armii” generała Hallera, oddziałów powstańczych z Wielkopolski i Śląska, Wojska Polskiego w latach międzywojennych i formacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie podczas II wojny światowej. Piękna i bogata jest wreszcie kolekcja, która stanowi historię ludowego Wojska Polskiego. Bardzo cenna, a nawet bez przesady nazwać można ją unikalną, jest kolekcja 12 różnych medali poświęconych Naczelnikowi Tadeuszowi Kościuszce, które bito w różnych krajach dla uczczenia jego pamięci.

Rzecznik prasowy muzeum, mgr Jadwiga Tyszkiewicz ob-

jaśnia, że dolnośląska placówka kulturalna specjalizuje się między innymi w gromadzeniu wszystkich opracowań orderów, medali i odznak Wojska Polskiego od zarania naszej państwowości.

W KRAJU I ZA GRANICĄ

Muzeum prowadzi również aktywną działalność ekspozycyjną w kraju, wydawniczą i menniczną (uzyskało ono prawo bicia oraz lania medali dla uczczenia wydarzeń godnych upamiętnienia).

Wielkie zainteresowanie społeczeństwa zyskały sobie ekspozycje „Sztuka medalierska w Polsce w XVII — XX wieku”, „Ordery i odznaczenia polskie i zagraniczne”, „Medalierstwo europejskie w XV — XX wieku”. Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się też ekspozycja „Medale i odznaki Ziemi Zachodniej i Północnej”, która odbywała się w starym wrocławskim Ratuszu przez pół roku.

Przed trzema laty, dla uczczenia rocznicy leninowskiej, otwarto ciekawą wystawę pod nazwą „Lenin w medalier-

stwie”. Ekspozycja ta zorganizowana została głównie w oparciu o zbiory działów medali polskich muzeów. Pokazano medale wykonane w metalu — przede wszystkim w brązie — lane oraz bite.

W 1972 roku w Paryżu cieszyła się dużym powodzeniem polska wystawa „50 lat medalierstwa w Polsce”, a w Mediolanie w kwietniu 1974 roku urządzono wystawę o polskim medalierstwie, na której ekspozycyjnie przewieziono z Wrocławia do Włoch.

KĄDZY MOŻE POMÓC

Duże osiągnięcia zdobyło wrocławskie muzeum na polu wydawniczym. Jak już wspomniałem, Muzeum Sztuki Medalierskiej wydaje medale pamiątkowe. Edycje są wydawane w bardzo ograniczonych ilościach.

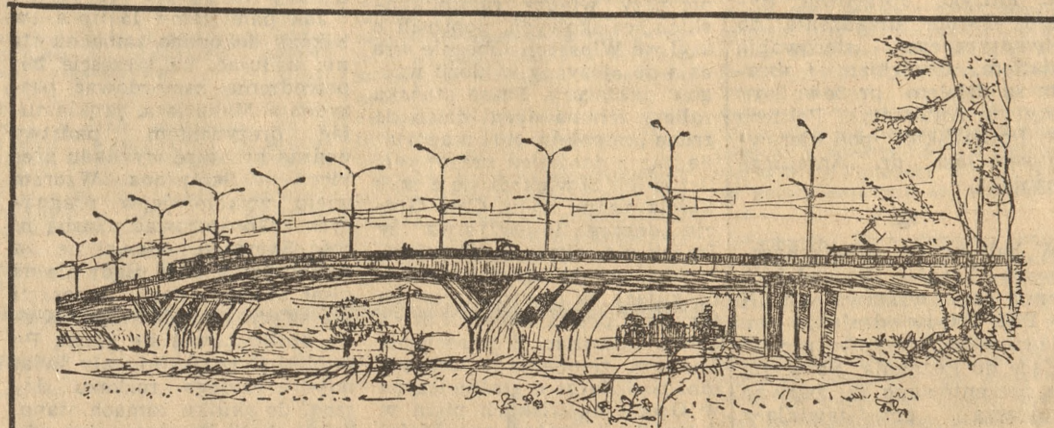
I tak dla przykładu: medal wydany w 1968 roku dla uczczenia XXV-lecia ludowego Wojska Polskiego ukazał się za ledwie w 12 egzemplarzach. Jedenaście powędrowało w świat do różnych znanych muzeów, a w kraju znajduje się tylko jeden medal, który otrzymał

minister obrony narodowej. Ten medal jest największym rytasem dla zbieraczy, ale nawet dla najbogatszych — nieosiągalnym.

Pomimo tak wszechstronnej, owocnej i pionierskiej działalności wrocławskie Muzeum Sztuki Medalierskiej ma swoje trudności. Od powstania muzeum czeka na własne pomieszczenie. Na razie korzysta z gościnności wrocławskiego Muzeum Historycznego w Ratuszu. Ale muzeum się rozrasta i obecnie już pęka w szwach. Naukowcy nie mają warunków do pracy, cenne zbiory leżą spakowane w szafach i „krzyżniach”. Najwyższy już czas, aby ta niezwykle pożyteczna i unikalna placówka kulturalna otrzymała wreszcie własny lokal.

Dyrektor Muzeum — doc. dr Adam Więcek i grono naukowców za pośrednictwem naszej redakcji zwracają się do Czytelników z apelem: Muzeum poszukuje medali i odznak z pierwszego okresu powstania ludowego Wojska Polskiego oraz odznak i odznak, medali polskich sił zbrojnych z czasów I i II wojny światowej i okresu międzywojennego, a także partyzanckich. Dyrekcja prosi posiadaczy medali, odznaczeń i odznak o przekazanie ich do muzeum w formie darowizny lub w drodze sprzedaży. Pozwoli to uratować cenne pamiątki historyczne i narodowe od zapomnienia i zagubienia, a jednocześnie wzbogaci zbiory muzeum uzupełniając wiadomości o naszej kulturze.

ŚLAWOMIR ORŁOWSKI



Rys. — Tomasz Talarczyk

Wędrując po Poznaniu

Przedmoście

wet nie wiem, jak ten most się nazywa.

Tramwaju na przystanku nie ma, idę w stronę mostu. Jakiegoś wykopy, na poboczu stoją maszyny, w mroku zyskują formę współczesnych rzeźb.

Most. Długi, płaski, z niskimi poręczami. Przypomina mi się wysoka konstrukcja pierwszego, maleńkiego dzisiaj mostu Rocha Schodzą w dół, dochodzę do samej wody. Nie wiem, może ulegam złudnym wrażeniom, ale gdy nad rzeką stanę, słyszę jej brzęg. To woda gdzieś zawsze ko-

ło nóg stojącego o coś się hać, szmeru, coś mówi. Cisza wokół, a ja tę rzeczną gadaninę wyraźnie słyszę. I widzę — dwa mosty. Jeden, mocno na swych nogach wsparty, biegnie górą. Drugi, ciemne pasmo przerzucone przez rzekę na przeciwległy brzeg wprost na wodzie, przede mną. To — nocny cień mostu. A z daleka, od strony śródmieścia widać jasne, wyraziste barwy. Zieleń, czerwień, kolor niebieski, żółty. Gaśnie co chwila to wszystko, potem znowu zapala, migoce.

Gdy wchodzę wreszcie na most, spostrzegam w ciemności, ponad drzewami na skarpie, wysokie domy, płonące światłami. To najstarsze osiedle Rataj — Osiedle Piastowskie. Zbiega wprost nad rzekę, oddzielone od niej tylko drzewami i nadwarciańskimi legami. Nim trafiam do przystanku na Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej, przechodzę tamtędy. Rozbiegane rażą doświadczenia dzieciaki kłębiły się przy wszechobecnych tam huśtawkach i piaskownicach, zjeżdżalniach. Grały w klasy, popisywały się sprawnością w skakaniach. Były — u siebie.

W tych niedużych dniach polskiej dumy i radości szczególnie poruszył mnie przepiękny zderzacz polski, dokumentacją jej urody urzekł, realizowany przez Stefana Mroczkowskiego program „Kwiaty polskie”. Od Sukiennic po Port Północny, od pałacu w Wilanowie po poznański Ratusz. I stojąc tu tak na tym moście, patrząc na wydobyte światłem z mroku nocy Rataje, pomyślałem sobie, że te kwiaty polskiego pejzażu dla każdego są inne. Własne.

BRAN

wojennych, słuchają młodzi jakby fantastycznej opowieści. Znają tylko dzień dzisiejszy, nie potrafili wyobrazić sobie, że do roku 1948 mieszkańcy Nowego Miasta jeździli do pracy rowerem, albo chodzili pieszo. Wydaje im się, iż Most Marchlewskiego istniał zawsze. Któż pamięta osiedle bezdomnych na Berdychowie? A co będzie, gdy Rataje zabudowane zostaną setkami domów?

21 LUTEGO

Otrzymałem zaproszenie na uroczystą sesję poświęconą rad narodowych. Referat wygłosił sekretarz KW. Potem ciepło i serdecznie składali życzenia przedstawicielom bratnich narodów. Najciekawsza była wypowiedź marszałka Żukowa, który był główną osobą wśród zaproszonych gości. Okazja obejrzenia dwukrotnie go bohatera Związku Radzieckiego, nie zdarzała się zbyt często. Kobieta podobna była bardzo zielone mundurki gwardyjskich generałów, podziwiał także czarną, gęstą czuprynę generała Chetaurowa.

Część artystyczna była do-
brze zmontowana. Występowa-

ły chóry Stuligrosza, Kurczewskiego, „Skowronki” Wróblewskiej i zespół „Wielkopolska”. Rozpoczęto kantatę o Poznaniu, a potem na zmianę: muzyka, wiersze i tańce. Co z tego repertuaru weszło mi głębiej w serce? Chyba „Słowiki” śpiewane przez śpiewaków z Opery. — Prawdziwy samograj — jak mówili fachowcy. Cóż z tego, jeśli mogę zaw sze ze wzruszeniem słuchać.

28 LUTEGO

Znowu była niedziela — ostatnia w lutym. Towarzyszy Sołkowski oświadczył w radiowej pogadance, że będziemy szybciej i śmieiej informowani, ale to jeszcze długa droga. Dłaczego? Co utrudnia śmieiej spojrzeć na trudne sprawy naszych czasów?

Mao-Tse-tung, w wywiadzie udzielonym korespondentowi amerykańskiemu twierdził, iż wszystkie sprzeczności w polityce muszą w końcu być rozwiązane. Sądził, że jest nadzieja na poprawę stosunków chińsko-amerykańskich. Może nie z naszego życia... W każdym razie Chiny nie rozpoczyna wojny. Mao przyznał,

że nie wie co będzie czynić młodsza generacja wychowana w łatwiejszych warunkach. Wątpił też, czy ktokolwiek mógłby coś pewnego o tym powiedzieć. Wierzył jednak, że przyszłe pokolenia będą mądrzejsze od nas...

Minęła właśnie północ — już marzec. Wróciliśmy przed chwilą od sąsiadów — zaprosili nas na białą kielbasę, pozostała z wczorajszej zabawy. Podobno nie przyszło zbyt wielu ludzi. Sąsiad skarżył się, że wydział finansowy wzywał ich „do spowiedzi”. Żeby nie zwalać się z pracy, wysłał żonę. Pytali ją, skąd mają materiały budowlane i pieniądze na dobudowę. Spowiedź była bardzo skrupulatna; musiała się wyliczać nawet z pół tony cementu, na który zagubiła kwit. Sąsiadka była bardzo rozgoryczona i przygadała cierpko komisji, że pewnie im zazdrościła tego budowania — gdyby mąż przepił, nikt by go nie ował skąd na to wziął pieniądze.

Tak więc życie toczy się dalej — skończył się tylko miesiąc w kalendarzu.

TADEUSZ BECELA



1 sierpnia 1944 w Sulejowie

Zacierają się w pamięci obrazy tamtych dni, z okresu Powstania Warszawskiego, które przeżywałem tak mocno, jak wszyscy Polacy rozróżni po całym świecie. Szczególnie w Generalnym Gubernatorstwie panowało podniecenie. Zaczęły się w niektórych rejonach koncentracje oddziałów partyzanckich, mających iść na pomoc stolicy.

Dzień 2 sierpnia zastał mnie w malej miejscinie — Sulejowie, 20 km na wschód od Piotrkowa Trybunalskiego. Leżąca nad Pilicą miejscowość została prawie zupełnie zniszczona podczas nalotu lotnictwa hitlerowskiego w 1939 roku. Była jednak jednym z centrów przerzutów chłopów do lasu. Tuż za rzeką rozpoczynały się kompleksy leśne, do których hitlerowcy woleli się nie zapuszczać.

Dochodziła godzina 14. Stałem przy jednym z okienek na pocztę — w małym budynku, znajdującym się przy drodze do Piotrkowa. W tym samym czasie 4 żołnierze Wehrmachtu nadawali duże paczki, prawdopodobnie — jak zwykle — ze zrabowaną żywnością. Zdradzali dziwny niepokój. Co chwilę oglądali się na cywili, będących na pocztę. Nagle otworzyli się drzwi i weszło trzech młodych mężczyzn ubranych w granatowe kurtki i wysokie buty. Ręce w kieszeniach. Zatrzymali się na środku. Zrobiło się zupełnie cicho. Żołnierze stanęli jak wryci.

— No, bitte — odezwał się jeden z przybyłych, wykonując w kierunku żołnierzy ruch ręki. Żołnierze natychmiast zrozumieli. Złożyli przed nimi broń i ładownice.

Partyzanci zabrali zdobytą broń. Na jednym z karabinów zawieszili biało-czerwony proporczyk. Potem przeszli ulicami spalonego miasta w kierunku lasu. Ten dzień był pełen wiary w zwycięstwo i pozostał na zawsze w mojej pamięci.

JERZY RYBACKI
Poznań

Sam na sam z rozczarowaniem

Z ciekawością oczekiwałem na — wielokrotnie w TV zapowiadane — telewizyjne spotkanie „Sam na sam” z rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie — Tadeuszem Łomnickim. Nic w tym dziwnego, Michał Wołodyjowski cieszy się olbrzymią popularnością. Niestety, spotkało mnie telewizyjne — rzęszka nie po raz pierwszy — rozczarowanie. Po dobrze apowiadającym się początku kulturalnej polemiki, uczestnicy spotkania, tegoroczni absolwenci PWST, stali się w stosunku do swego rektora nieorzyjmennie napastliwi. A to już chyba przekraczało ramy normalnej, kulturalnej dyskusji. Finał audycji uważam za nieporozumienie. Na żądanie studentów odbyło się golenie brody rektora. Niedowcipna i niewesoła była o audycja.

ZDZISŁAW K.
Poznań

Właśnie teraz remont

Osiedle Piastowskie w Poznaniu na Ratajach posiada dostateczną liczbę sklepów. Obecnie jednak, w okresie letnim, mieszkańcy domów, znajdujących się w rejonie ronda przy ul. Marchlewskiego, mają duże kłopoty przy kupowaniu artykułów spożywczych. Sklep w pierwszej (od strony

ronda) tzw. desce, czynny jest tylko do godz. 14, a w drugim, pobliskim, właśnie teraz przeprowadza się remont (pawilon PSS). W godzinach popołudniowych, po pracy, nie ma się gdzie zaopatrzyć w żywność. Wprawdzie na Osiedlu Piastowskim jest więcej sklepów, jednak znajdują się one w znacznej odległości od wspomnianego rejonu.

Rozumiem, że pracownicy handlu mają także prawo do urlopow latem, ale dlaczego w tym właśnie okresie przystąpiono do remontu sklepu w pawilonie?

ANNA S.
(Nazwisko znane redakcji)
Poznań

Poza kolejnością

Mam 75 lat, jestem powstańcą wielkopolskim, emerytem kolejowym, członkiem ZBoWiD. Bardzo rzadko się zdarza, żeby mnie obstarżono w sklepach poza kolejnością, a jeśli mam to szczęście — muszę wysłuchiwać nieprzyjemnych uwag ze strony kupujących, a czasem także ekspedientek. Czy człowiekowi w podeszłym wieku i w dodatku powstańcowi nie należy się trochę względów ze strony społeczeństwa? Może ogłoszenie tego listu w „Głosie” przypomni o tym obstarżu w sklepach i kupującym?

JAN NOWICKI
Poznań

OD REDAKCJI: pismo okólnie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z 21. XI 1962 r. (Dziennik Urzędowy MHW nr 45 poz. 114) stwierdza, że „sprzedawcy zobowiązani są do obsługi w pierwszej kolejności i ze szczególną wyrozumiałością osob o ograniczonej zdolności poruszania się, jak np. inwalidów, kobiet ciężarnych, kobiet z dzieckiem na ręku, starców i innych.”

Bardzo zła droga

Gdyby ktoś miał ochotę odwiedzić podpoznańskie Puszczykowo, to informuję i ostrzegam, że z Puszczykowa do Puszczykowska, przez las, obok FWP, wiedzie droga, pełna dziur. Więcej tu ich niestety, niż grzybów w pobliskim lesie, a beztroska jej opiekunów powoduje, że stają się coraz głębsze.

Wiosenna naprawa niezliczonej ilości dziur trwała długo i przebiegała niezdarne. Ledwie ją zakończono, pojawiły się nowe dziury, a do tego resztki masy bitumicznej wyrzucono na poszycie leśne obok drogi.

Zaniedbana nawierzchnia obecnie znajduje się w stanie oplakany i jest niebezpieczna dla użytkowników drogi zwłaszcza tych zmotoryzowanych.

(2391)

W. M.
Puszczykowo

Plamiąca „jedyńka”

Pisaliście niedawno na łamach „Głosu” o kiepskiej jakości długopisów „Zenith”. Aż dziw bierze, że ten plamiący produkt Częstochowskich Zakładów Materiałów Biurowych opatrzone jest, oznaczającą wysoką jakość, „jedyńką”. Wnoszę z tego, że jest on mało znany w Urzędzie Jakości i Miar w Warszawie. A może pracownicy Urzędu posługują się „parkerami”?

ADAM NOWICKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

LEKTOR

Skacze

S. Szudrowicz



Zawodnik Warty Poznań — Stanisław Szudrowicz, brzozy medalista w skoku w dal Mistrzostw Europy z Helsinek po serii dłuotrwających kontuzji, ponownie wraca do wielkiej formy. Na niedawnych Mistrzostwach Polski Szudrowicz pokonał młodszych i ostatnio korzystnie prezentujących się od niego konkurentów. Tytuł mistrza Polski stanowi dobra zapowiedź przed startem skoczka Warty przed wrześniowymi ryzykami Mistrzostwami Europy.

Fot. — K. Przychodźki

PORAŻKA RYWALI LEGII

Porażka zainaugurowała rozgrywki o mistrzostwo Francji piłkarze FC Nantes — rywale warszawskiej Legii w pucharze UEFA. FC Nantes przegrał na wyjeździe z Bordeaux 1:2.

Z udziałem zawodników Charkowa

Dobre rezultaty w pierwszym dniu mityngu lekkoatletycznego

Na stadionie AZS w Poznaniu rozpoczął się wieczór dwudniowy mityngu lekkoatletyczny z udziałem zawodniczek i zawodników z Charkowa. Mimo braku czołowych przedstawicieli królowej sportu z Wielkopolski, przygotowujących się do Mistrzostw Europy w Rzymie zanotowano kilka niezłych wyników.

Rekordzista Polski juniorów w rzucie młotem Ireneusz Góda z Orkanu Poznań zwyciężył wynikiem 63,48 przed Ryszardem Gryską z Olimpii Poznań 46,92 i Mariuszem Tomaszewskim 46,23 (rek. życiowy). Bardzo wyrównany pojedynek stoczyli skoczkowie w dal. Wygrał Roman Niciński z Olimpii 7,49 przed Włodzimierzem Hartwigiem Orkan 7,47, Andrzejem Soporowskim z Olimpii, który wynikiem 7,44 pobli rekord życiowy oraz Włodzimierzem Szczimofiejewem z Charkowa 7,23. W biegu na 110 m przez płotki wygrał rekordzista okręgu juniorów Jan Pusty z Orkanu 13,9 przed Gienadim Bliżniacowem z Charkowa 15,1 (znany młodym tyczkarzem, byłym rekordzistą ZSRR w tej konkurencji, który jednak tym razem startował tylko w biegu płotkarskim) i Markiem Ciszewskim SPS AZS Poznań — 15,4. W biegu na 400 m kobiet zwyciężyła Tania Jemizarowa Charkowa — 1:02,0. Wreszcie w skoku wzwyż wygrała Barbara Jaźwicka z Olimpii Poznań przed Ljudą Gorbacz z Charkowa (byłą wicemistrzynią Europy z roku 1986). Obydwie zawodniczki przeszły wysokość 169 cm.

W pozostałych konkurencjach zanotowano wyniki: 100 m ppł. kobiet — 1. Dorota Jakub Olimpia 15,2; 2. Tamara Stratkus Charków 15,3; 3. Tania Jeremina Charków 15,3; 100 m mężczyzn — 1. Stanisław Bis SPS AZS 10,7; 2. Andrzej Bęben Olimpia 10,7; 3. Paweł Kowalski 10,7; 200 m kobiet — 1. Hanna Pawlak SPS AZS 25,4; 2. Grażyna Olejniczak SPS AZS 25,4; 3. Maria Dąbrowska SPS AZS 25,6; 400 m mężczyzn — 1. Włodzimierz Daciuk Charków 1:52,0; 2. Aleksander Irnik Charków 1:52,8; 3. Włodzimierz Kłobuszewski SPS AZS 1:53,2; 800 m kobiet — 1. Nadia Zadniewska Charków 3:02; 2. Barbara Dudzik Górnik Wałbrzych 3:02; 3. Ewa Wujec Orkan 3:13; 1500 m — 1. Sasza Krawczenko Charków 4:00; 2. Marek Ciszewski SPS AZS 4:30.

Dzisiaj (niedziela) początek zawodów o godz. 16.30. (ad)

Po ME koszykarzy juniorów

Szóste miejsce nie w pełni zadowala

W ubiegłym tygodniu zakończyły się rozegrane w trzech francuskich miejscowościach: Orleanie, Gien i Olivette pod Orleanem Mistrzostwa Europy juniorów w koszykówce męskiej. Polska reprezentacja zajęła szóste miejsce na 16 zespołów startujących w finałach. Mistrzem Europy została Jugosławia.

O przygotowaniach do tej imprezy informowaliśmy dość szeroko na łamach „Głosu”. Pisałszy m. in., że jeśli cztery pierwsze po jedynki z teoretycznie słabszymi przeciwnikami w naszej grupie eliminacyjnej Polska wygra, to będzie miała znaczne szanse na zajęcie wysokiej lokaty w turnieju. Myśleliśmy o miejscu w pierwszej szóstce, a nawet o medalu. Czy oznacza to, że reprezentacja juniorów nie spełniła pokładanych w niej nadziei?

Z opisu turnieju, przedstawionego nam przez II trenera kadry narodowej, byłego zawodnika I-ligowego Lecha — Włodzimierza Pudlewicza wynika, iż na ostatecznej kolejności zaważyła w znacznym

stopniu niespodziewana przegrana w pierwszym spotkaniu z Belgią 65:66. W meczu tym nasi przeciwnicy prowadzili niemal przez całą pierwszą połowę 9-11 punktami. W drugiej części Polacy odrobili straty. Na 3 sekundy przed zakończeniem tego dramatycznego spotkania biało-czerwoni przegrywali jednym punktem i wówczas sfaulowany Bogucki nie wykorzystał dwóch rzutów osobistych. Na niewiele zdały się potem kolejne zwycięstwa: z Austrią 119:53, z Holandią 83:64 i z Finlandią 75:73. 22 lipca Polacy zmierzili się z Hiszpanią.

Hiszpanie prezentowali także urozmaicone wachlarz zagrywek w ataku pozycyjnym. Przyjęta przez zespół polski taktyka zwalniania gry, utrzymywania piłki w posiadaniu do 25 sekund zdała nad spodziewanie dobrze egzamin. Nasi juniorzy prowadzili do przerwy 37:30, by ostatecznie wygrać 78:68. Był to najcenniejszy sukces Polaków na tych ME.

Jeszcze po tym meczu juniorzy mieli cień szansy na awans do czwórki najlepszych. Trzeba było jednak pokonać zarówno bardzo silny zespół Włoch, jak i ZSRR. Tym zadaniem Polacy nie sprostarli. Z Italią przegrali 51:70, a z ZSRR 81:97. W tym ostatnim meczu koszykarze radzieccy wykorzystali najwyżej w swej drużynie — Krawczenkę (224 cm) i nasi zawodnicy nie umieli sobie poradzić z tym olbrzymem, poza tym chyba „kompleks” radziecki w koszykówce znów dał znać o sobie.

Ostatecznie w grupie eliminacyjnej B, w której grała Polska, pierwsze miejsce zajęli Hiszpanie, którzy przegrali tylko z biało-czerwonymi zdobywając 13 pkt., drugie — Włochy z 13 pkt., trzecie ZSRR — 12 pkt. i czwarte nasza reprezentacja — 11 pkt.

Biało-czerwoni walczyli potem

Lech gra w Sosnowcu

Przedostatnia kolejka spotkań I ligi

Jeszcze tylko dzisiaj (dwa mecze rozegrano już w sobotę) oraz w najbliższą środę wyjdą na boiska piłkarze I ligi i zakończy się sezon 1973/74. Potem czeka ich chyba najkrótsza w historii ekstraklasy przerwa w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski. Już bowiem 18 bm. rozpocznie się jesienna runda sezonu 1974/75.

Czego oczekiwać będziemy od sobotnio - niedzielnych spotkań? Poprawę poziomu gry wszystkich zespołów. Niech dobry futbol reprezentują nie tylko uczestnicy finałów MS-74. Kibice są zdania, że srebrny medal zdobyty w tej wielkiej międzynarodowej konfrontacji zobowiązuje do budowy szerokiego zaplecza, a piłkarzy którzy nie znaleźli się w kadze przed wyjazdem do RFN do wspólnej zawodnictwa. Jorównania w sportowej walce swym sławniejszym kolegom. Mecze rozegrane w minio na środę, generalnie biorąc, nie

potwierdziły tych nadziei.

Reprezentant Poznania — Lech udał się wczoraj z Chybu do Sosnowca. Kolejkarze spotkają się jutro na Stadionie Ludowym w tym mieście z rewalacją wiosennej rundy — Zagłębiem. W Poznaniu w grudniu, w mrozie i śniegu Lech wygrał 2:0, a czołowy napastnik sosnowiczan — Jarosik nie strzelił rzutu karnego. Jak będzie dzisiaj?

Kolejarska jedenastka zazwyczaj zostawiała komplet punktów w Sosnowcu. Na pewno i tym razem gospodarze, którym po remisie 0:0 we Wrocławiu do utrzymania się w lidzie wystarczy zdobyć jedno go punktu, mają więcej szans na zwycięstwo. Jak się dowiadujemy, Zagłębie zagra niemal w pełnym składzie z Jarosikiem. Mazurem i Leszczyńskim. Natomiast Lechici wystąpią nieco osłabieni. Na pewno nie zagra Szpakowski — choć już wznowił treningi — Grala. Czy mimo to stać kolejarzy na wywiezienie z gorącego terenu Sosnowca przynajmniej jednego punktu? Sądziemy, że tak. pod warunkiem jednak, że znacznie lepiej niż w meczu z Polonią zagra cała druga linia i atak. Punkt. nie mówiąc o dwóch, bardzo przydałby się kolejarzom w walce o wysokie miejsce w tabeli, do którego oprócz LKS, posiadającego tyle samo punktów co poznaniacy teoretycznie kandyduje jeszcze kilka innych zespołów.

Bardzo prawdopodobne jest, że dzisiaj rozstrzygnie się sprawa spadku drugiego zespołu oprócz Zagłębia Wałbrzych do II ligi. Będzie nią chyba Odra.

A oto zestaw pozostałych pojedynków (na pierwszym miejscu gospodarze, a w nawiasach podajemy wyniki rundy jesiennej): Górnik — Wisła (1:1). Legia — Zagłębie Wałbrzych (2:0), LKS — Gwardia (1:0). Odra — Ruch (0:3). Pogoń — Szombierki (0:1). Polonia — Stal (0:1). ROW Rybnik — Śląsk (0:0). (ad)

I LIGA PIŁKARSKA

Legia — Zagłębie Wałb. 1:1 (0:1)

LKS — Gwardia W-wa 0:0

I LIGA ŻUŻLOWA

Polonia Bydg. — Falubaz Z. G. 57:20

PUCHAR DAVISA

Włochy — Rumunia 2:1

x dalekopisem x

Wojciech Fibak awansował do finału tenisowych mistrzostw CSRS rozgrywanych w Ostrawie. W półfinale Polak wygrał z reprezentantem CSRS Piseckim 1:6, 6:4, 6:3. W drugim pojedynku półfinalowym Tadeusz Nowicki rozegrał z Czechosłowakiem Marzikiem 6:3, 6:8, 0:6.

W Szentes na Węgrzech zakończył się międzynarodowy turniej szachowy kobiet, w którym startowała Polka Hanna Ereńska. Zdobyła ona łącznie 7,5 pkt., co dało jej 7 miejsce. Zwyciężyła Bułgarica Lemaszko — 10,5 pkt.

A. K.

Pięściarze przed Hawaną

O prymat w amatorskim boksie

Po raz pierwszy w historii amatorskiego pięściarstwa odbędą się w bieżącym roku mistrzostwa świata w boksie. Gospodarzami tej największej w bieżącym sezonie imprezy bokserskiej będą Kubańczycy. Oni też są faworytami turnieju (20 — 30 sierpnia br.) o światowy prymat w boksie amatorskim.

Już na ringu olimpijskim w Monachium bokserzy Kuby udowodnili, że stali się bokserką potęgą, zaś dwa lata, które upłynęły od tego czasu, skłaniają obserwatorów do stwierdzenia, iż boks kubański u czynił jeszcze dalsze postępy. Nieraz zdarzało się, że bliski nokautu pięściarz tego kraju, przetrzymywał widoczną kryzys, w jednej chwili przeistaczał się w „maszynkę do bicia” i dosłownie „zmiatał” z ringu rywala.

Zdecydowanym pewniakiem w zespole gospodarzy jest olimpijski mistrz wagi ciężkiej Teofilio Stevenson, uznawany przez fachowców za prawdziwe objawienie w tej kategorii. W każdej z nich jednak posiadają Kubańczycy po kilku doskonałych, równorzędnych bokserów, z których turnieje międzynarodowe i krajowe wyłonią najsilniejszych. Ci reprezentować będą Kubę na mistrzostwach. Obecnie zdecydowanymi kandydata mi do kadry są: D. Rodriguez w muszej, mistrz olimpijski O. Martinez, w koguciej M. Alvarez w piórkowej, I. Alvarez w lekkiej, H. Estable w lekkopółśredniej, drugi mistrz olimpijski E. Corraera w półśredniej, A. Montoya w średniej, wicemistrz z Monachium S. Carrillo w półciężkiej i oczywiście T. Stevenson w ciężkiej.

Gospodarze nie ukrywają swych apetytów medalowych, ale pięściarze innych państw będą mieli przeciwko sobie nie tylko samych gospodarzy. Sam klimat będzie sprzyjał Kubańczykom. Jest tam duszno, gorąco, czasem wręcz upalnie. Krótki okres aklimatyzacji nie wystarczy. Jak twierdzą specjaliści, ci trzeba się w tym klimacie urodzić, by zawsze się w nim czuć należycie. Sojusznikiem gospodarzy będzie również publiczność, znająca się doskonale na tym najpopularniejszym na Kubie sporcie, faworyzująca boks szybki, zdecydowany i ofensywny.

Al pięściarze światowych

potęg nie zamierzają łatwo oddać medal. Przygotowują się oni do mistrzostw bardzo starannie, kto wie czy nie lepiej niż do olimpiad. W Europie od było się wiele ciekawych turniejów międzynarodowych. Amerykanie startowali w Związku Radzieckim, Kubańczycy w Rumunii. Każdy chce być najlepszym, ale idealnej recepty na sukces nie ma.

„Obecnie na arenie międzynarodowej bardziej decyduje twarde praca aniżeli sam talent — stwierdza trener Bułgarów Stojan Piliczew. — Na szczęście większość naszych kadrowców nie trzeba o tym przekonywać. Zrozumieli oni, że właśnie codzienna, mozolna praca w sali treningowej stanowi gwarancję osiągnięcia przyzwoitych rezultatów w konfrontacji z czołowymi pięściarzami innych państw”. Oprócz wzmianstych rad „dobrego wujka” trener Bułgarów wytypuwał już skład reprezentantów tego kraju, którzy wystąpią w 7 wagach: B. Fuczedżew w pa pierowej, G. Konstantinow w muszej, C. Andrejkowski w koguciej, R. Peszew w piórkowej, M. Kalinow w półciężkiej i A. Szuwardżew w ciężkiej. Trudno orzec, który z nich powróci do domu z medalem zdobytym w Hawanie.

Znacznie pewniej przewidywać można sukcesy w zespole Jugosławii. Marjan Benes w półśredniej, Dragan Vujković w średniej i znany nam dobrze Mate Parlov w półciężkiej to nie lada tuzy w drużynie „plawich”. Choć ten ostatni będzie miał ciężką przeprawę: z Rosjaninem Wiczesławem Lemieszewem i Januszem Gortatem.

Nasi zachodni sąsiedzi, działacze bokserzy NRD, mają nie lada kłopoty ze skompletowaniem reprezentacji. Wydaje się, że w wagach papierowej, muszej i półśredniej nie dysponują oni zawodnikami międzynarodowego formatu. Niektórzy pojadą do Hawany jedynie po guzy i nokauty, które fachowo nazywa się „nauką” boksu. W reprezentacji NRD znajdują się: Richard Nowakowski, Stephan Förster, Guenther Radkowski, Joachim Bachfel, Ulrich Beyer, Peter Tierfeld, Bernd Wittenberg, Ottomar Sachse lub Wolfgang Heimann, Manfred Wiedner lub Peter Spilski.

O amatorskich pięściarzach Stanów Zjednoczonych wiemy niewiele

le. Co prawda walczyli oni w ubiegłym roku z naszymi bokserami, a także z Rosjanami, Rumunami i Kanadyjczykami, jednakże odmiennie niż w Europie struktura amerykańskiego pięściarstwa skłania do prognoz bardzo oszczędnych i ostrożnych. O bokserach USA mówi się, że walczą naturalnie, swobodnie, elastycznie, że niektórzy z nich dysponują dużą siłą ciosu. Stacjami oni jednak nieporównanie mniej walk niż np. Polacy, stąd i taktyka ringowa za wodników USA skromniejsza. Tym bardziej niepokoić muszą porównawcze analizy starć Amerykanów z naszymi reprezentantami: R. Fickling pokonał Henryka Janowskiego, W. Berry, pomimo przegranej z Kuźniecowa w Moskwie, wyraźnie zwyciężył A. Jagielskiego, A. Prytor wypunktował S. Osetkowskiego.

Po ostatnich występach bokserów USA wydaje się, że do konkurencji w Hawanie włączą się: A. Sandoval w papierowej, A. Prytor w lekkiej, R. Leonard w lekkopółśredniej (który w Las Vegas znokautował Walerego Lwowa), V. Johanson i R. Fickling.

Ponoć od przybytku głowa nie boli, ale trenerzy pięściarskiej potęgi światowej mają sporo problemów ze skompletowaniem reprezentacji Kraju Rad. Wiadomo, po bardzo trudnych turniejach i „potkaniach”, że ZSRR wysła reprezentację zawodników walczących we wszystkich kategoriach wagowych, w których posiada po kilku równorzędnych bokserów. Stąd kłopot z wyselekcjonowaniem najlepszych.

O prawo występu w Hawanie ubiegają się (w kolejności wag) w papierowej J. Judin i S. Durian, w muszej W. Zaspko, w koguciej, D. Torsjan, w piórkowej B. Kuźniecowa i W. Sokołow, w lekkiej zaś trzech pięściarzy: W. Lwow, W. Solomin i W. Charczenko, lekkopółśredniej: A. Kamniew, S. Kazarin, A. Toporow i A. Bogatjuk, w średniej: W. Judin, A. Żurawlew, A. Bereziuk, lek kopółśredniej: L. Szaposznikow i A. Szpilow, w średniej: R. Riskijew i A. Klimanow, w półciężkiej W. Lemieszew, O. Kotajew i N. Anfimow oraz w ciężkiej J. Gorstkow, W. Uljanicz i G. Kokurin.

O udziale Polaków napiszemy w osobnej publikacji. (ask)

SIERPIEŃ	Protazego
4	Dominika
Niedziela	
5	Marii
Poniedziałek	Słońce: 4.02—19.20

TEATRY

W POZNANIU

Nieczynne

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Tyłko wtedy gdy się śmieje” (ang. 14 l.), g. 15.30, 17.30, 20 „Dziwcy na inna niż wszystkie” (ang. 18 l.). KDF PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Nie ma mocnych” (pol. 14 l.), poniedziałek, g. 10 „Poznańskie Słowniki” (pol. 11 l.). APOLLO — g. 15 „Eolomea” (NRD 11 l.), g. 17.30, 20 „Heca” (RNF 16 l.), poniedziałek, g. 15, 17.30, 20 „Gra złudzeń” (wł. 14 l.). BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Wielki łup gangu Olsena” (duń. 11 l.), poniedziałek, g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Miłość i anarchia” (wł. 18 l.). GONG — g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30 „Dekada strachu” (fr. 18 l.). GRUNWALD — g. 12 „Lajkonik” (bajki), g. 17, 19.30 „Dziwczynka szuka szczęścia” (ang. 16 l.), poniedziałek, g. 17, 19.30 „Sutjeska” (j. 14 l.). GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Pan Anatol szuka miliona” (pol. 16 l.), poniedziałek, g. 15.30, 18, 20.15 „Pulapka” (pol. 16 l.). KOSMOS — g. 11 „Wielka włóczęga” (fr. 11 l.), g. 17.30, 20 „Życie

rodzinne” (pol. 16 l.), poniedziałek, g. 17.30, 20 „Pożądanie zwane Anadą” (czes. 16 l.). MALTA — g. 16 „Paryż — Warszawa bez wizy” (pol. 11 l.), g. 18, 20 „Śmiałość” (radz. 14 l.), poniedziałek, g. 16, 18, 20 „150 na godzinę” (pol. 11 l.).

MINIATURKA — g. 14, 16 „Przygody Robinsona Kruzoe” (radz. 7 l.), g. 18, 20 „Opis obyczajów” (pol. 16 l.), poniedziałek, nieczynne. OLIMPIA — g. 11 „Przygoda w lesie” (bajka), g. 12 „Piotruś i Czerwony Kapturek” (bajka), g. 13, 15, 17.30, 20 i poniedziałek, g. 15, 17.30 „Włoch szuka żony” (wł. 14 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Nie ma gwiazd w dżungli” (per. 14 l.), g. 19 „Testament Agi” (weg. 14 l.), poniedziałek, g. 16, 19 „Postanie” (ang. 16 l.). PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Pieniekarka z Tawerny” (j. 16 l.), poniedziałek, g. 17.30, 20 „Urlop w wiesieniu” (wł. 16 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.45, 17.45, 20.15 „Helga” (RNF 14 l.), poniedziałek, nieczynne.

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Mania wielkości” (wł.-hiszp.-NRF 14 l.). RUSALKA Swarzędz — g. 14 „Colargal i banda złego Kida” (pol. 7 l.), g. 15, 17, 19.30 „Nie ma mocnych” (pol. 11 l.), poniedziałek, nieczynne.

SCALA — g. 16, 18, 20 „Smak zemsty” (hiszp. 14 l.), poniedziałek, g. 16, 18, 20 „Niebieski żołnierz” (USA 14 l.).

TECZA — g. 14.30 „W krainie 1001 nocy” (bajki), g. 15.30, 17.30 „Gappa” (j. 11 l.), g. 19.30 „Komandosi” (wł. 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

WARTA — g. 12, 13 „Kajtek” (bajki), niedz. i poniedziałek, g. 10, 14, 16 „Dzieci lwicy z buszu” (ang. 7 l.), g. 18, 20 i poniedziałek, g. 12, 18, 20 „Nie oszukuj kochanie” (NRD 11 l.).

WCZASOWICZ Puszczykowo — g. 13.30 „Kropka, kropka, przecinek” (radz. 7 l.), g. 14.45, 16.45 „Zawieszeni na drzewie” (fr. 11 l.), g. 18.45 „Nocny kowboj” (USA 18

l.), poniedziałek, nieczynne. WILDA — 10, 12.30, 15.30, 18, 20 „Długa twarz ojca chrzestnego” (wł. 16 l.).

WRZOS Luboń — g. 15, 17 „Syn Godzilli” (j. 11 l.), g. 19 „Jedźcy” (USA 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

WRZOS Mosina — g. 15 „Leśna symfonia” (radz. 7 l.), g. 17, 19.15 „Prawo gwałtu” (USA 16 l.), poniedziałek, nieczynne.

FOTOPLASTIKON — nieczynne.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krzywulicza 7; okulistyka — ul. Długa 1/2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internista, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walicki Młodych 7; laryngologia — ul. Grunwaldzka 16; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20). wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu, tel. 989.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon zaufania — nr 988. Apteki tylko dyżurny nocny: Dzierżynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18.

4/5 VIII 1974 — GŁOS — Str. 7

W minionym roku szkolnym język rosyjski wykładało w szkołach 36 krajów i na uczelniach wyższych 62 krajów, a wzięty pod uwagę kursy (w tym radiowo-telewizyjne) — w 87 krajach. W sumie liczba osób studiujących język rosyjski za granicą ZSRR ocenia się na 16,5 miliona.

Znajomość języka rosyjskiego staje się nieodzownym elementem wykształcenia średniego i wyższego w wielu krajach, powszechnym wskaźnikiem wykształcenia i kultury każdego człowieka.

Szczególnie wyraziście wzrosła liczba osób uczących się języka rosyjskiego w latach po zapoczątkowaniu przez Związek Radziecki „ery kosmicznej” na naszym globie. Tendencje wzrostu zainteresowania nauką języka rosyjskiego w różnych krajach można przedstawić na następujących przykładach:

W 1957 r. w Anglii język rosyjski wykładało w 40 szkołach, w 1972 r. w 802 szkołach i na 40 wyższych uczelniach; w USA w 1957 r. tylko w 10 szkołach średnich, obecnie wykłada się go już w ponad 600 szkołach;

W RFN przez ostatnie 10 lat liczba uczących się języka rosyjskiego podwoiła się i doszła do 40 tysięcy.

Podobnie sytuacja kształtuje się również w innych krajach zachodnioeuropejskich. Język rosyjski wykładany jest

w 400 francuskich szkołach licealnych, w 130 gimnazjach szwedzkich, w 109 szkołach fińskich. Język rosyjski włączono do programów nauczania na wszystkich uniwersytetach Austrii, Danii, Norwegii, RFN i innych krajów. W sumie wykłada się go w 23 krajach europejskich.

W krajach socjalistycznych język rosyjski na trwałe wszedł do programów nauczania w szkołach średnich i na

na; w Jugosławii — przeszło 600 tys. osób.

Szeroko rozpowszechnia się język rosyjski w krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. Studiują go młodzież na 70 wyższych uczelniach w Japonii, na 40 wyższych uczelniach w Indiach, w ponad 20 szkołach wyższych kontynentu afrykańskiego. Wykłady języka rosyjskiego prowadzi się w krajach, gdzie go dotychczas nie wykładano, np. w Bangladeszu, Birmie, Laosie, Kongo, Mali, Nepalu, Czadzie.

O tym, że język rosyjski wszedł na trwałe do programów nauczania w wielu krajach, świadczy powołanie do życia stowarzyszeń wykładowców języka rosyjskiego w Bułgarii, na Węgrzech, w MRL, w Anglii, Belgii, Australii, we Francji, RFN, Stanach Zjednoczonych i innych krajach.

W r. 1967 w Paryżu powstało Międzynarodowe Zrzeszenie Wykładowców Języka Rosyjskiego i Literatury. Zrzesza dziś ono 97 członków z 34 krajów. Na jego sesji generalnej w Warnie zatwierdzono plan działalności do 1976 r. Przewiduje on dalsze rozszerzenie działalności zrzeszenia, zorganizowanie sympozjum dla wykładowców języka rosyjskiego, Międzynarodowej Olimpiady Języka Rosyjskiego dla młodzieży szkolnej (Moskwa 1975 r.) i III kongresu zrzeszenia (Warszawa, 1976 r.). (a)

Świat uczy się języka rosyjskiego

wyższych uczelniach. Obecnie język rosyjskiego uczy się rocznie: w Bułgarii — ponad milion osób, to znaczy 14,5 proc. ludności; na Węgrzech — około 1 mln., czyli 10 proc. obywateli; w DRW — 80 tys.; w NRD — 3 mln, a więc co szósty mieszkaniec tego państwa; na Kubie ponad 10 tys. osób; w Mongolii — 200 tys.; w Polsce — ponad 5 milionów; w Rumunii — około 500 tys.; w Czechosłowacji — 2,5 milio-

le prawdy tkwi w znanym powiedzeniu, że kobieta ma tyle lat na ile wygląda, a mężczyzna tyle na ile się czuje? Kiedy w ogóle zaczyna się starość?

W średniowieczu człowiek czterdziestoletni mógł być uważany za starego bowiem w Europie średnia wieku wynosiła wówczas ok. trzydziestki. Nie tak jeszcze dawno kobieta w wieku balzakowskim czyli podeszłym, miała lat za ledwie trzydziestki.

Dziś o ludziach pod pięćdziesiątkę mówimy, że są w „sile wieku” — i istotnie są w pełni sił fizycznych oraz intelektualnych.

Kiedy więc zaczynamy się starzeć? Kiedy zaczyna się ten proces i czy można mu przeciwdziałać?

Na pytania te biolodzy nie dają jednoznacznej odpowiedzi, zbyt wiele bowiem w grę wchodzi różnorodnych czynników. Przede wszystkim wcześniejsze czy późniejsze starzenie jest sprawą indywidualną oraz zależną od trybu życia. Poza tym poszczególne ludzkie organy starzeją się, czyli przebiegają w odpowiednim tempie regenerować, w różnych okresach życia. I tak:

Oczy — te ze wszystkich naszych organów zaczynają starzeć się najwcześniej. Ostrość wzroku słabnie, począwszy już od 5 roku życia! Dalekowzroczność przychodzi zazwyczaj przed pięćdziesiątką. Należy więc dbać o oczy już od wczesnego dzieciństwa. Bardzo ważne jest właściwe oświetlenie przy odrabianiu lekcji. Nie należy pozwalać też dzieciom na czytanie w nieodpowiedniej pozycji — np. w łóżku. Trzeba pamiętać, że jeśli musza się uczyć przez kilka godzin z rzędu — czytać i pisać — to powinny co pewien czas robić w nauce krótkie przerwy, aby dać wypocząć oczom.

Mózg — przeciwnie rzecz biorąc słabnie po pięćdziesiątce, ale b. często sa w tej mierze liczne odchylenia w obie strony. Mózg zaczyna już od 25 roku życia tracić minimalnie na wadze. Przeciwdziałać się procesowi intelektualnego starzenia można jedynie „gimnastykując” mózg — czym bowiem dłużej nasze szare komórki pracują tym dłużej sa sprawniejsze.

Uszy — słuch słabnie począwszy od 30 roku życia ale starca głuchota rzadko kiedy następuje przed osiemdziesiątką. Wcześniejsza utrata słuchu może być wynikiem nadużywania niektórych leków. Ale nie tak nie osłuszu jak hałas (uwaga — entuzjaści big-beatu). Każdy dźwięk powyżej 80 decybeli niszczy słuch. Kto chce dobrze słyszeć, niech unika hałasu.

Zęby — zółkna i stają się krótsze (na skutek wycierania się) w zasadzie dopiero pod siedemdziesiątką, ale paraden-

Jak się starzejemy?

toza (cofanie się włosów i wypadanie zdrowych zębów) przychodzi niestety dużo wcześniej. Aby mieć zdrowe zęby do późnego wieku należy je myć twardą włosianą (nie nylonową) szczotką i pastą (najlepiej solankową) co najmniej dwa razy dziennie (najlepiej byłoby po każdym posiłku) oraz nie czekając na „dziury”, pro filaktycznie odwiedzać dentystę dwa razy w roku.

Włosy — starzeją się począwszy od 20 roku życia. Na lysienie niestety do tej pory nie znaleziono rzeczywiste skutecznego lekarstwa.

Serce i układ krążenia — tu

tyczne oraz właściwe pożywienie bogate w calcium i proteiny.

Nerki — tracą nieco ze swych możliwości oczyszczania organizmu w wieku 60—65 lat, ale wyjąwszy specjalne schorzenia, są organem bardzo trwałym. Najbardziej szkodzi im wszelkie lekarstwa zążywane w nadmiarze.

Układ trawienny — jelita, żołądek, wątroba, nie starzeją się! Wątroba ma nawet wspaniałą cechę regenerowania swoich komórek w każdym wieku o ile tylko człowiek pomoże jej dietą. Podobnie „zmęczony” żołądek i jeli-



ta może uratować jedynie dietę.

Skóra — bardzo wcześniej traci swą elastyczność, odwadniając się. Dość powiedzieć, że ciało noworodka zawiera 75 proc. wody, a już po roku tylko 60 proc. Zmarszczki zwane „mimicznymi”, pojawiają się około 20 roku życia, a w 10 lat później nadchodzą „prawdziwe”, najpierw tam gdzie skóra najcieńsza i najdelikatniejsza — tj. wokół oczu. Począwszy więc od trzydziestki trzeba skórze chronić przed wysuszeniem. Najbardziej wususzają słońce i wiatr. Nie trzeba więc przesadnie się opalać, trzeba natomiast używać kremów, chroniących i nawadniających skórę.

Mięśnie — starzeją się począwszy od 30 roku życia, są już nie tak silne, zmęczenie przychodzi szybciej. Przy siedzącym trybie życia można do prowadzić do utraty 40 proc. wagi mięśni i niestety zyskać tyle samo, jeśli nie więcej, tłuszczu. Skutecznie walczyć z atrofią mięśni można jedynie przez uprawianie sportów, gimnastyki oraz długie spacery.

Program I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenek; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przez kraj Muzyczny Tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Pan hydrauliczny” — słuch. H. Januszewskiej; 10.25 Niedzielnia musicolor; 11. Transm. Poranku Mozartowskiego z sali konc. Mozarteum w Salzburgu; 13. Zespół „Dziwiatka”; 13.30 Konc. folklorystyczny; 14. Recital z pauza — R. Rolska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — R. Rolska; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne: „Wizyta” — słuch. A. Maliszewskiego; 16.40 Różne arie, różne głosy; 17.15 Nie dzielne spotkania Studia Młodych; 18. Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki gier liczbowych; 18.08 „3 X R” — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.50 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.15 Rock nie tylko po polsku; 20.40 Spotkanie z piórem — Melchior Wankowiczem; 21. Klasyka popu; 21.30 Jarman cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.20 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny z Krakowa.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Program II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. lit. A. J. Wiercowskiego; 10. Wielkopolska niedziela — Laureaci nagród miasta Poznania i województwa; 12.05 Poznański koncert żywych; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Recital D. Ojstracha i F. Bauer; 14. Zagadki; 15.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Zegar z kukłką” — słuch. K. Matuszaka; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań I. Friedmanna na fortepianie mecha nieczym; 17. Wyniki PGL „Koziołki”; 17.01 „Półka z książkami”; 17.30 Utwory Debussy’ego i Rousse’a; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kibarek reklamowy; 19. Teatr PR: „Smuga cienia” — słuch. wg dow. J. Conrada; 20.15 Muzyka jazzowa; 20.30 Honegger: IV Symfonia; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Śpiewa włoska śpiewaczka G. Simionato; 21.50 S. S. Szaryński — Concerto „Jesu spes mea”; 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych; 22.30 „Parnasik”; 23. Divertimenta i serenade kompozytorskie klasycznych; 23.35 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 18.30 Ogólnopolski program stereo.

Do roku 1980 już ponad 50 proc., weber 18 proc. obecnie, światowego wydobycia stanowić będzie ropa uzyskiwana ze złóż leżących na kontynentalnym szelfie. Zlokalizowane zasoby podmorskie są większe niż pokłady na lądzie. Poza szelfem na głębokościach od 200 — 3000 metrów — jak wykazały wiercenia — jest jeszcze więcej ropy.

Zanieczyszczenie mórz i oceanów ropą tylko w części powodowane jest działalnością człowieka — stwierdza raport amerykańskich geologów. Ocenia się, że w wyniku naturalnych wycieków, szczególnie obfitych przy ruchach tektonicznych, trzęsieniach ziemi, co

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 17) — codziennie g. 10—18. **HISTORIA m. POZNANIA** (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL”, codziennie g. 10—15, wtorki i piątki g. 12—18, soboty i dni przedświąteczne — zamknięte. **IV. VIII — zamknięte.** **HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO** (St. Rynek 45) — co-

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodii i piosenek; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 Przez kraj Muzyczny Tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Pan hydrauliczny” — słuch. H. Januszewskiej; 10.25 Niedzielnia musicolor; 11. Transm. Poranku Mozartowskiego z sali konc. Mozarteum w Salzburgu; 13. Zespół „Dziwiatka”; 13.30 Konc. folklorystyczny; 14. Recital z pauza — R. Rolska; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza — R. Rolska; 14.30 „W Jezioranach”; 15. Koncert żywych; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne: „Wizyta” — słuch. A. Maliszewskiego; 16.40 Różne arie, różne głosy; 17.15 Nie dzielne spotkania Studia Młodych; 18. Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki gier liczbowych; 18.08 „3 X R” — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.50 Dobranocka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.15 Rock nie tylko po polsku; 20.40 Spotkanie z piórem — Melchior Wankowiczem; 21. Klasyka popu; 21.30 Jarman cudów; 22.30 Rewia piosenek; 23.20 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny z Krakowa.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. lit. A. J. Wiercowskiego; 10. Wielkopolska niedziela — Laureaci nagród miasta Poznania i województwa; 12.05 Poznański koncert żywych; 12.35 Czy znasz te książki?; 13. Recital D. Ojstracha i F. Bauer; 14. Zagadki; 15.30 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „Zegar z kukłką” — słuch. K. Matuszaka; 16.15 Z księgarskiej ludy; 16.30 Konc. chopinowski z nagrań I. Friedmanna na fortepianie mecha nieczym; 17. Wyniki PGL „Koziołki”; 17.01 „Półka z książkami”; 17.30 Utwory Debussy’ego i Rousse’a; 18.35 Fel. aktualny; 18.45 Kibarek reklamowy; 19. Teatr PR: „Smuga cienia” — słuch. wg dow. J. Conrada; 20.15 Muzyka jazzowa; 20.30 Honegger: IV Symfonia; 21. Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Śpiewa włoska śpiewaczka G. Simionato; 21.50 S. S. Szaryński — Concerto „Jesu spes mea”; 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych; 22.30 „Parnasik”; 23. Divertimenta i serenade kompozytorskie klasycznych; 23.35 Jazz na dobranoc.

Wiadomości: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 18.30 Ogólnopolski program stereo.

PROGRAM III: 8.10 Prezentacje — magazyn; 8.35 Niedzielne rytmy; 9. „Człowiek podziemny” — now. Rossa Mac Donalda; 9.10 Gra listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10. Zapraszamy na coride; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fortepianowe; J. Ireland — koncert Es-dur; 11.53 Jazz scatem; 12.05 Z kompozytorskiej teki Joni Mitchell; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13. Tydzień na UKF-le; 13.15 Przebieg z nowych płyt; 14.05 Pierszy koncert; 14.30 Beatles; Kierowała o dziesięćsetach; 14.45 Za ścieżką; 15.10 Muzyka z filmu — „Powrót charlestona blues”; 15.30 Co się komu śni — rep.; 15.50 Zarty muzyczne poszukiwane; 16.15 Warty skó o rocalunku; 16.35 Gra zespołu Charlesa Tollivera; 16.45 Balady o drzewach; 17.05 „Człowiek podziemny”; 17.15 Zapraszamy do studia; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko; „Hobbysta” — słuch. wg onow. G. Kipna; 18.10 Nowość — para; 18.30 Nowość — para; 18.50 Nowość — para; 19.05 Piosenki A. Osieckiej; 19.20 Teatr, lekture; 19.35 Muzyka z koncertu UKF; 20. Życie nie tylko nutami pisanym — raw.; 20.10 Wielkie recitale — Michelangelo w Lugano; 21.05 Muzyka poetycka; 21.25 Gra zespołu M. Davisa; 21.50 K. Kurpiński;

Naturalne zanieczyszczenia mórz

roku kilka milionów ton ropy dostaje się do mórz i oceanów całego świata, bez jakiegokolwiek winy człowieka. Badania dna morskiego wykryły w ostatnim okresie kilkaset takich podwodnych szczelin, z których wycieka ropa.

Wiele ropy wydobywającej się ze szczelin w dnie na większych głębokościach trudne jest do zlokalizowania ze względu na szybkie rozpraszanie się pod wpływem prądów

morskich i falowania. Natrafiono jednak w czasie badań na Morzu Martwym na unoszące się w wodzie bryły asfaltu o wadze przekraczającej 20 ton.

Zanieczyszczenia wód ropy naftową niekoniecznie powodowane są więc działalnością człowieka. Szczegółowe obserwacje zdają się wskazywać, że podmorskie strefy ruchów tektonicznych skorupy ziemskiej, obfitują w ropę naftową. (PAI)

dziennie g. 9—17, niedz. i święta 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — od 1 do 31 sierpnia zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9—18.

Wystawa retrospektywna Jana Berdyskiego i „Portrety wybitnych przodowników pracy socjalistycznej”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9—15 „Wystawa waz gotu-chowskich” i „Rzeźba i rysunek Magdaleny Wiecek” — do 31. VIII.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g.

9—18, niedz. i św. g. 10—15 (czynne i piątko).

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10—18, niedz. i święta g. 11—20.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—16, sob. g. 9—13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10—13, piątki g. 15—18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie. tel. Puszczykowo 190).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki i książki marynistycznej — g. 10—12, niedz. g. 12—18.

GALERIA NOWA (ul. Dąbrowskiego 5) — wystawa prac studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, g. 10—13 i 15—18.

18.05 Konsonanse i dysonanse — mag. aktualności muzycznych; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Zarty muzyczne po polsku; 19.05 „Beniowski” — pow.; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20. Portret sportowca — J. Kulej; 20.15 Muzyka filmowa Michela Legrand; 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 20.45 60 minut na godzinę; 21.05 Opera tygodnia — „Attila”; 22.05 Zespół Deep Purple; 22.15 Mahavishnu Orchestra — J. Jedlewski; 23.05 Niezapomniane recytacje — J. Jedlewski; 23.05 Collegium musicum — Jean Philippe Rameau — twórcza opera; 23.50 Śpiewa grupa J. Loranca.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 19.39, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TV Technikum Rolnicze — Prace przedświeczne i siew rzepaku; 8 — TV Technikum Rolnicze — Agregowanie maszyn rolniczych; 8.35 — Przypomnienia, rodzinny; 8.35 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 9.10 — Bieg po zdrowie; 9.30 — W starym kinie — „Sadko” — film archiwalny — (kolor); 11 — Ex libris — magazyn, publicystyki kulturalnej — (kolor); 11.10 — Antena — Informacje o programach radiowych i telewizyjnych; 11.30 — „Negro Spirituals” — śpiewa i objaśnia R. Czaad’ila — baryton — (Kuba); 11.55 — Dziennik — (kolor); 12.20 — Przemysł maszynowy rolnictwa; 12.40 — Czas i ludzie — film dok. prod. włoskiej pt. „Giacomo Manzoni — Pięć lat Prawdy” — (kolor); 13.40 — Piórkiem i węglem; 14.05 — Nie tylko dla pań; 14.30 — Spotkanie z pisarzem — z J. Głowackim rozmawia A. Małachowski; 15 — Looowanie Toto-Lotka; 15.15 — „Ich dwóch i operetka” — scenariusz i reż. W. Filler; 16.20 — Refleksje obywatelskie; 16.35 — Przyjaciel czy odrzucenie; 17.10 — Sprawozdanie Magazynu Sportowy — w przerwie ok. 18 — Radar — wojskowy magazyn filmowy; 19.15 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — „Paryska taksówka” odc. 2 filmu serijnego prod. franc. — (kolor); 21.15 — V Telewizyjne spotkanie z balladą — reż. M. Dąbrowski i S. Zabłocki; 22.35 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 15.15 — Koncert Kameralny — w programie utworów: Honeggera, Ganberta, Roussela — (kolor); 15.35 — Wojskowy film dokum.; 16.05 — Szkice wielkomiejskie — (kolor); 16.35 — Piosenki ze „Słonecznego brzegu”; 17.05 — Ekran wspomnień „Człowiek na torze” film fab. prod. polskiej; 19.15 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — Gra zespołu „Jazz Variations”; 20.40 — Był kimś — reportaż; 21.25 — Estrada poetycka: T. Gajew, A. Stróżewski, K. K. Pawłowski, „Spojrzenie” — reż. W. Siemion — reż. W. A. Karnego — muzyka F. Chopina.

PONIEDZIELA — PROGRAM I: 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik — (kolor); 16.40 — Echo stadionu; 17 — Dla młodych widzów — Teleferie — Wakacyjna wyprawa śmiałych — Niewidzialna ręka — Gra tygodnia — film z s. „Skarb 13 domów”; 18.10 — W kręgu młyna nad utwór; 18.40 — Teleskop; 19.05 — Z ekranu: Światło i cień — „Totnik” rep. filmowy — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — Teatr TV — J. Słowacki — „Maria Stuart” reż. K. Braun — (kolor); 21.50 — Robotnicze spotkanie — „Świeżym okiem” program public.; 22.25 — Opiewa Charles Aznavour; 23 — Dziennik — (kolor).

PROGRAM II: 18.15 — Program II proponuje: 18.35 — Sport u sąsiadów; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.20 — W kręgu kultur i obyczajów „Islam” dok. film s. — (kolor); 21.40 — 24 godzin — (kolor); 21.50 — „Kolumbowie” odc. 1 — pt. „Śmiać się raz pierwszy” film serijny TVP.

Przetargi

Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych „Powogaz” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRODZONY na wykonanie robót budowlano-montażowych, elektrycznych i wentylacyjnych w pomieszczeniach oddziału galwanizacji.

Zakres rzeczowy robót obejmuje wykonanie:

- 1. Robót budowlano-montażowych** — rozbiórki istniejących ścian, — ścian wewnętrznych z cegły, — posadzek betonowych, — fundamentów pod ściany, — tynków i okładzin ściennych i podłogowych.
- 2. Robót elektrycznych** — instalacji silnopiętrowych, — instalacji słabopiętrowych, — instalacji szynoprzewodów, — instalacji prądu stałego.
- 3. Robót instalacji wentylacyjnych** — instalacji wentylacji wywiewnej, — instalacji wentylacji nawiewnej.

Termin składania ofert: 14 dni od chwili ukazania się ogłoszenia o przetargu. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18. VIII 1974 roku o godzinie 10 w sali konferencyjnej FAiUK „Powogaz” — Poznań, ulica Janickiego 23/25. Termin wykonania przedmiotowych robót:

- ad 1. do dnia 31. X 1974 roku
- ad 2. do dnia 15. X 1974 roku,
- ad 3. do dnia 15. X 1974 roku.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w sekretariacie FAiUK „Powogaz” — Poznań, ul. Janickiego 23/25.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy się prawem wyboru oferenta, jak również odstąpienia od przetargu bez podania powodu.

Dokumentacja projektowa - kosztorysowa, znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycji FAiUK „Powogaz” — Poznań, ulica Janickiego 23/25. 5247-K1

Praca Nauka

Potrzebni murarze wysoce wykwalifikowani. Telefon 565-64, po 20. 26375g

Przyjmę kobietę do dziecka trzyletniego. Karol Dzieciatkowski, Poznań, Arciszewskiego 35B m. 7. 55374g

Fryzjerka damsko-męska i uczennica — potrzebne na stałe. Poznań, ul. Chociszewskiego 21. 36357g

Oplekunę do dwóch chłopców, na cały lub pół etatu — przyjmę. Taterczyński — Dąbrowskiego 35/37 m. 7. 36386g

Przyjmę cukiernik i ucznia, Małeckiego 37 — zgłoszenia po godz. 18, tel. 411-983. 36417g

Pomocnik piekarski, potrzebny zaraz. Piekarnia Dąbór, Półwiejska, tel. 105. 36487g

Oplekę do półrocznego dziecka, na 8 godz. dziennie, przyjmę. Warunki do br. Poznań, Os. Jagiellońskie 85 m. 11. 36479g

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka. Tel. 67-15-82. 36715g

Przyjmę mechanika samochodowego, warsztat. Swarzędz, tel. 95, ul. Warszawska 9. 36716g

Poszukuję pracy chałupniczej: sztybek, druty, haft, lub inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36738g.

Malaryzuję przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 36799g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10. 36300g

Korepetycje — matematyka, fizyka — udziela student. Tel. 598-75. 35345g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Telefon 742-94, od godz. 17. 36515g

Kupię betoniarke, najchętniej 150-litrową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36561g.

Kupię bony PeKaO — telefon 452-62 po godz. 16. 36677g

Świecie samochodowe, używane, 14 mm, każdej ilości kupię — sobota 10-14. Kamiński, ul. Sikorskiego 10. 36508g

Kupię bony PeKaO. Telefon 724-62 po godz. 15. 36737g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36593g.

Pianobeton (siporex), cegła pełna, deski — kupię. Poznań, Hłubnera 41 m. 7. 36597g

Kto odsprzeda pozostałą z budowy resztkę wapna i waty szklanej. Telefon 448-95. 36623g

Kontrabas — okazję sprzedam. Władowski: Klezik, Nowy Tomys, ul. Wojska Polskiego 10. 35530g

Clagnik „Dzik” z przyczepą — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36360g.

Spiesznie sprzedam ciemny pokój stołowy z tapczanem (stan dobry). Woźniak, ul. Czesława 2a m. 14. 36377g

Sprzedam sprawnego ciagnika Ursus C 28. Ostrowo, pow. Srem, Grzegorzewski. 36400g

Sprzedam MZ 250/2. Stanisław Jachimowski, ul. Os. Piastowskie 15 m. 407. 36409g

Sprzedam wózek inwalidzki „Piccolo”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36428g.

Sprzedam „Jawę 175”, po remoncie. Pszenna 3a. 36443g

Głęboki, modny wózek dziecięcy — sprzedam. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 10 m. 12. 36480g

Sprzedam warsztat galanterii drzewnej. Telefon 330-17. 36504g

Gazetę, sprzedam. Polna 54 m. 16, godz. 17-19. 36532g

Barak drewniany, składa się z 120 m² — na mieszkanie, magazyn, kurkier — sprzedam. 64-410 Sieraków, Dąbskiego 35, telefon 118. 36545g

MZ - 250/1 — sprzedam. Tomickiego 14 m. 9. 36473g

Sprzedam sadzonki goździków, chryzantem — rozkrzewione. Poznań — Głębowa 10, tel. 727-96. 35719g

Sprzedam MZ-ES 250/2. Poznań, ul. Staszica 15 m. 14. 36547g

Skuter „Wiatka”, sprzedam. Traugutta 31a m. 3. 36591g

Czarne pudło średnie — sprzedam. Tel. 674-971. 36595g

Sprzedam pianino nowe, czeskie „Veinbach”. Kosińska, Łazurowa 14 m. 76, w godz. 18-20. 36607g

Potrzebne panienki do ogrodnictwa, na stałe, z utrzymaniem. Wynagrodzenie dobre. Dżurów, Poznań, ul. Ostrowska 523. 36535g

Potrzebni zaraz — cukiernik i piekarz. Zgłoszenia: Piekarnia, Dzierżynskiego 151. 36599g

Potrzebna kobieta do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36603g.

Oplekunę do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Puszczykowo, willa „Rusalka”, Jakubiak, po 17. 36652g

Małżeństwo, rzemieślnicy prowadzący zakład krawiecki, przyjmą panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Poznań — Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36659g

Administracja domu zatrudni pracownika fizycznego do sprzątanía posesji przy ul. Ratajczaka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36670g.

Potrzebny uczeń piekarski i ekspedientka. Piekarnia, Józef Gruszczyński, Poznań — Krzesiny 17. 36679g

Przyjmę uczniów. Warsztat samochodowy. Poznań — Junikowo, Twardogórska 10. 36694g

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka. Tel. 67-15-82. 36715g

Przyjmę mechanika samochodowego, warsztat. Swarzędz, tel. 95, ul. Warszawska 9. 36716g

Poszukuję pracy chałupniczej: sztybek, druty, haft, lub inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36738g.

Malaryzuję przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 36799g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10. 36300g

Korepetycje — matematyka, fizyka — udziela student. Tel. 598-75. 35345g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Telefon 742-94, od godz. 17. 36515g

Kupię betoniarke, najchętniej 150-litrową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36561g.

Kupię bony PeKaO — telefon 452-62 po godz. 16. 36677g

Świecie samochodowe, używane, 14 mm, każdej ilości kupię — sobota 10-14. Kamiński, ul. Sikorskiego 10. 36508g

Kupię bony PeKaO. Telefon 724-62 po godz. 15. 36737g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36593g.

Pianobeton (siporex), cegła pełna, deski — kupię. Poznań, Hłubnera 41 m. 7. 36597g

Kto odsprzeda pozostałą z budowy resztkę wapna i waty szklanej. Telefon 448-95. 36623g

Kontrabas — okazję sprzedam. Władowski: Klezik, Nowy Tomys, ul. Wojska Polskiego 10. 35530g

Clagnik „Dzik” z przyczepą — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36360g.

Spiesznie sprzedam ciemny pokój stołowy z tapczanem (stan dobry). Woźniak, ul. Czesława 2a m. 14. 36377g

Sprzedam sprawnego ciagnika Ursus C 28. Ostrowo, pow. Srem, Grzegorzewski. 36400g

Sprzedam MZ 250/2. Stanisław Jachimowski, ul. Os. Piastowskie 15 m. 407. 36409g

Sprzedam wózek inwalidzki „Piccolo”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36428g.

Sprzedam „Jawę 175”, po remoncie. Pszenna 3a. 36443g

Głęboki, modny wózek dziecięcy — sprzedam. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 10 m. 12. 36480g

Sprzedam warsztat galanterii drzewnej. Telefon 330-17. 36504g

Gazetę, sprzedam. Polna 54 m. 16, godz. 17-19. 36532g

Barak drewniany, składa się z 120 m² — na mieszkanie, magazyn, kurkier — sprzedam. 64-410 Sieraków, Dąbskiego 35, telefon 118. 36545g

MZ - 250/1 — sprzedam. Tomickiego 14 m. 9. 36473g

Sprzedam sadzonki goździków, chryzantem — rozkrzewione. Poznań — Głębowa 10, tel. 727-96. 35719g

Sprzedam MZ-ES 250/2. Poznań, ul. Staszica 15 m. 14. 36547g

Skuter „Wiatka”, sprzedam. Traugutta 31a m. 3. 36591g

Czarne pudło średnie — sprzedam. Tel. 674-971. 36595g

Sprzedam pianino nowe, czeskie „Veinbach”. Kosińska, Łazurowa 14 m. 76, w godz. 18-20. 36607g

Potrzebne panienki do ogrodnictwa, na stałe, z utrzymaniem. Wynagrodzenie dobre. Dżurów, Poznań, ul. Ostrowska 523. 36535g

Potrzebni zaraz — cukiernik i piekarz. Zgłoszenia: Piekarnia, Dzierżynskiego 151. 36599g

Potrzebna kobieta do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36603g.

Oplekunę do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Puszczykowo, willa „Rusalka”, Jakubiak, po 17. 36652g

Małżeństwo, rzemieślnicy prowadzący zakład krawiecki, przyjmą panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Poznań — Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36659g

Administracja domu zatrudni pracownika fizycznego do sprzątanía posesji przy ul. Ratajczaka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36670g.

Potrzebny uczeń piekarski i ekspedientka. Piekarnia, Józef Gruszczyński, Poznań — Krzesiny 17. 36679g

Przyjmę uczniów. Warsztat samochodowy. Poznań — Junikowo, Twardogórska 10. 36694g

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka. Tel. 67-15-82. 36715g

Przyjmę mechanika samochodowego, warsztat. Swarzędz, tel. 95, ul. Warszawska 9. 36716g

Poszukuję pracy chałupniczej: sztybek, druty, haft, lub inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36738g.

Malaryzuję przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 36799g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10. 36300g

Korepetycje — matematyka, fizyka — udziela student. Tel. 598-75. 35345g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Telefon 742-94, od godz. 17. 36515g

Kupię betoniarke, najchętniej 150-litrową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36561g.

Kupię bony PeKaO — telefon 452-62 po godz. 16. 36677g

Świecie samochodowe, używane, 14 mm, każdej ilości kupię — sobota 10-14. Kamiński, ul. Sikorskiego 10. 36508g

Kupię bony PeKaO. Telefon 724-62 po godz. 15. 36737g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36593g.

Pianobeton (siporex), cegła pełna, deski — kupię. Poznań, Hłubnera 41 m. 7. 36597g

Kto odsprzeda pozostałą z budowy resztkę wapna i waty szklanej. Telefon 448-95. 36623g

Kontrabas — okazję sprzedam. Władowski: Klezik, Nowy Tomys, ul. Wojska Polskiego 10. 35530g

Clagnik „Dzik” z przyczepą — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36360g.

Spiesznie sprzedam ciemny pokój stołowy z tapczanem (stan dobry). Woźniak, ul. Czesława 2a m. 14. 36377g

Sprzedam sprawnego ciagnika Ursus C 28. Ostrowo, pow. Srem, Grzegorzewski. 36400g

Sprzedam MZ 250/2. Stanisław Jachimowski, ul. Os. Piastowskie 15 m. 407. 36409g

Sprzedam wózek inwalidzki „Piccolo”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36428g.

Sprzedam „Jawę 175”, po remoncie. Pszenna 3a. 36443g

Głęboki, modny wózek dziecięcy — sprzedam. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 10 m. 12. 36480g

Sprzedam warsztat galanterii drzewnej. Telefon 330-17. 36504g

Gazetę, sprzedam. Polna 54 m. 16, godz. 17-19. 36532g

Barak drewniany, składa się z 120 m² — na mieszkanie, magazyn, kurkier — sprzedam. 64-410 Sieraków, Dąbskiego 35, telefon 118. 36545g

MZ - 250/1 — sprzedam. Tomickiego 14 m. 9. 36473g

Sprzedam sadzonki goździków, chryzantem — rozkrzewione. Poznań — Głębowa 10, tel. 727-96. 35719g

Sprzedam MZ-ES 250/2. Poznań, ul. Staszica 15 m. 14. 36547g

Skuter „Wiatka”, sprzedam. Traugutta 31a m. 3. 36591g

Czarne pudło średnie — sprzedam. Tel. 674-971. 36595g

Sprzedam pianino nowe, czeskie „Veinbach”. Kosińska, Łazurowa 14 m. 76, w godz. 18-20. 36607g

Potrzebne panienki do ogrodnictwa, na stałe, z utrzymaniem. Wynagrodzenie dobre. Dżurów, Poznań, ul. Ostrowska 523. 36535g

Potrzebni zaraz — cukiernik i piekarz. Zgłoszenia: Piekarnia, Dzierżynskiego 151. 36599g

Potrzebna kobieta do szycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36603g.

Oplekunę do 1,5-letniego dziecka, potrzebna. Puszczykowo, willa „Rusalka”, Jakubiak, po 17. 36652g

Małżeństwo, rzemieślnicy prowadzący zakład krawiecki, przyjmą panią do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre, pokój samodzielny. Poznań — Sołacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36659g

Administracja domu zatrudni pracownika fizycznego do sprzątanía posesji przy ul. Ratajczaka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36670g.

Potrzebny uczeń piekarski i ekspedientka. Piekarnia, Józef Gruszczyński, Poznań — Krzesiny 17. 36679g

Przyjmę uczniów. Warsztat samochodowy. Poznań — Junikowo, Twardogórska 10. 36694g

Potrzebna opiekunka do 2,5-letniego dziecka. Tel. 67-15-82. 36715g

Przyjmę mechanika samochodowego, warsztat. Swarzędz, tel. 95, ul. Warszawska 9. 36716g

Poszukuję pracy chałupniczej: sztybek, druty, haft, lub inne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36738g.

Malaryzuję przyjmę. Chelmońskiego 3 m. 19. 36799g

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10. 36300g

Korepetycje — matematyka, fizyka — udziela student. Tel. 598-75. 35345g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO — kupię. Telefon 742-94, od godz. 17. 36515g

Kupię betoniarke, najchętniej 150-litrową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36561g.

Kupię bony PeKaO — telefon 452-62 po godz. 16. 36677g

Świecie samochodowe, używane, 14 mm, każdej ilości kupię — sobota 10-14. Kamiński, ul. Sikorskiego 10. 36508g

Kupię bony PeKaO. Telefon 724-62 po godz. 15. 36737g

Bony PeKaO — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36593g.

Pianobeton (siporex), cegła pełna, deski — kupię. Poznań, Hłubnera 41 m. 7. 36597g

Kto odsprzeda pozostałą z budowy resztkę wapna i waty szklanej. Telefon 448-95. 36623g

Kontrabas — okazję sprzedam. Władowski: Klezik, Nowy Tomys, ul. Wojska Polskiego 10. 35530g

Clagnik „Dzik” z przyczepą — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36360g.

Spiesznie sprzedam ciemny pokój stołowy z tapczanem (stan dobry). Woźniak, ul. Czesława 2a m. 14. 36377g

Sprzedam sprawnego ciagnika Ursus C 28. Ostrowo, pow. Srem, Grzegorzewski. 36400g

Sprzedam MZ 250/2. Stanisław Jachimowski, ul. Os. Piastowskie 15 m. 407. 36409g

Sprzedam wózek inwalidzki „Piccolo”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36428g.

Sprzedam „Jawę 175”, po remoncie. Pszenna 3a. 36443g

Głęboki, modny wózek dziecięcy — sprzedam. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 10 m. 12. 36480g

Godzina zemsty

Wentylator w pokoju kapitana Lucasa obracał się jak oszalały i tylko dzięki temu temperatura była zniosna, mimo czerwcowego upału. — A więc — kapitan Lucas potrząsnął trzymaną w ręku kartką z dalekopisu. — Do niesienia naturalnie może być fałszywe, ale jeżeli ziemia w Kansas City istotnie paliła się Ramseyowi pod nogami i wrócił tu, możemy go schwytać.

Kiedy padło nazwisko Ramsey, serce Costy zabiło mocniej. Cal Ramsey siedział z nim na jednej ławce szkolnej. Potem opuścił Port City, aby szukać szczęścia gdzie indziej. Pewnego dnia nieoczekiwanie powrócił i zawrócił w głowie siostrze Eda Costy. Ze swym fałszywym wdziękiem i pustymi mi zapewnieniami o piękniejszym życiu spowodował, że poszła za nim, mimo, że był złodziejem i przestępcą.

— Nie musimy panu mówić — powiedział Lucas — aby pan nie ryzykował. Proszę zabrać ze sobą Hyatta. Mówiłem mu już, że ma panu pomóc.

— Ja nie potrzebuję pomocy — odparł Costa.

Ramsey jest niebezpiecznym rewolwerowcem i sam go nie aresztuje. Do tego potrzeba dwóch ludzi. Co najmniej dwóch.

— Ale...

— Zadnego ale, poruczniku. Trzymał pan rozkaz i proszę o wypełnienie.

— Tak jest, sir — wymruczał Costa i opuścił pokój. Zabrał ze sobą Hyatta, ale nie umierał poddawać się.

Sierżant Hyatt był młody, inteligentny i przy robocie niezwykle poważny. Siedział bok Costy, który prowadził samochód i powiedział:

— Wierzy pan w to, poruczniku, że Ramsey wrócił?

— Kapitan uważa doniesie-

nie za prawdopodobne. W każdym razie warto sprawdzić. — Myślę, że on tam jest i złapiemy go — głos sierżanta był z lekka podniecony.

— Tak, tak, sierżancie, zmieńmy temat.

— Myślałem tylko...

— Powiedziałem zmienić temat — powtórzył Costa z gniewem. Teraz, kiedy był na śladzie tamtego, chciał dać do zrozumienia Hyattowi, kto tu nadaje ton.

— To jest moja godzina zemsty — powiedział — Ramsey ma na sumieniu moją siostrę. Doprowadził do jej śmierci. Była zbyt dumna, aby się skarżyć. Przez rok nie wiedziałem co się z nią dzieje, a kiedy się dowiedziałem było już za późno. Ramsey opuścił ją, kiedy była w ciąży. Umarła, ona i dziecko. I od tego czasu czekałem na ten dzień.

— Mogę pana zrozumieć, poruczniku, ale...

— Żadnych sprzeciwów sierżancie. Tu ja decyduję, co ma się stać.

— Tak jest, sir.

W kilkanaście minut później Costa podjechał pod nędzny dom mieszkalny.

— Żeby tylko donos był prawdziwy — powiedział do siebie. — Żeby Ramsey tam był.

Zaparkował samochód za rogiem, Hyatt szykował się do wysiadania.

— Proszę siedzieć, sierżancie, powiedział porucznik. — Ja to zrobię sam.

— Kapitan Lucas kazał mi panu towarzyszyć.

Porucznik zmieszał się. Czyżby Hyatt domyślał się, co chciał zrobić?

— Tu rozkazuje ja, sierżancie. Proszę czekać w samochodzie.

— Bardzo mi przykro, sir — powiedział Hyatt i wysiadł.

Wściekłość Costy rosła, ale

nie mógł klócić się z Hyattem na ulicy. Zagryzł wargi i pomyślał: „Poczekaj już ja cię urządzę”, a głośno powiedział: — No dobrze, niech pan idzie.

Wnętrze domu było równie nędzne jak fasada. Dwupokojowe mieszkanie którego szukali, znajdowało się na czwartym piętrze. Costa wszedł pierwszy na schody. Uważnie przejrzał wszystkie kąty i wtedy odkrył, że na końcu czwartego piętra znajdują się otwarte drzwi, prowadzące do schowka na szczotki. Puścił Hyatta przodem, a następnie, tuż przed drzwiami do schowka uderzył go ręką pistoletu w kark. Potem zamknął go w schowku i ruszył do drzwi mieszkania, w którym miał się znajdować Ramsey.

Kiedy tam wszedł, zobaczył Ramseya leżącego na łóżku. Tamten chciał schwytać pistolet, leżący na komodzie, ale Costa był szybszy. Stał przed Ramseyem z pistoletem w dłoni i powiedział:

— Tak, to ja Ed Costa, twój szwagier. Przypominasz mi siebie?

— Posłuchaj, Ed...

— Milcz — krzyknął Costa — popełniłeś błąd wracając tu.

— Jeśli chodzi o twoją siostrę, to nie myśl...

— Ja nie myślę, Ramsey. Ja wiem. Jeżeli chodzi o twój rewolwer, to nie przejmuj się. Za chwilę będziesz go miał w

dłoni, ale wtedy już nie będzie ci potrzebny.

— To morderstwo.

— Nie będzie wyglądało na morderstwo — powiedział Costa. — Każdy wie, że jesteś niebezpieczny. A z rewolwerem który ci włożę w dłoń... Teraz cię zabije, mój drogi.

W tym momencie Ramsey skoczył na niego. Costa nie spodziewał się tego, poleciał na ścianę, a pistolet wypadł mu z dłoni. Ramsey skoczył do pistoletu, ale Costa dopadł go i wymierzył mu silny cios w żołądek. Ramsey odpowiedział ciosem za cios. Przez chwilę trwała zażarta walka, aż wreszcie porucznikowi udało się ułokować nieomal nokautujący cios na podbródku Ramsey, który upadł bezwładnie na podłogę. Teraz mógł Costa dokonać zemsty. Nagle poczuł, że pokój kręci się dookoła niego. Był mokry od potu, a serce biło mu jak oszalałe. Poczuł, że nie może zrobić tego, na co czekał od lat. Powoli schował pistolet do kabury.

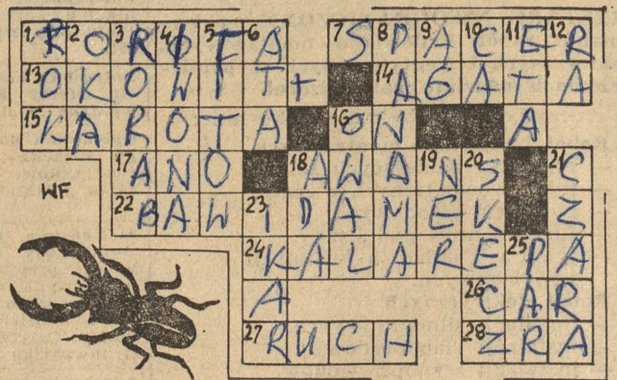
— Biermy go, poruczniku — zabrzmił nagle z nim jakiś głos.

Costa odwrócił się i zobaczył Hyatta masującego sobie tył głowy.

— Jak długo pan tu stoi? — zapytał Costa.

— Od chwili, w której wytracił panu pistolet z ręki. Nie chciałem wkraczać od razu, po nieważ wiedziałem, że ma pan z nim swoje porachunki. Ale byłem zdecydowany wkroczyć, gdyby schwytał pański pistolet — powiedział Hyatt, a potem dodał spuszczać wzrok — albo gdyby pan nie schował go do kabury.

KRZYŻÓWKA NR 30



Poziomo: 1. gatunek wierzby, 7. z ukochną do parku i ewentualnie z powrotem, 13. wódka do nacierania, 14. twój a może i moja dziewczyna, 15. marchewkowe zbieranie pieniędzy, 16. nie ty, 17. nie u sąsiadów, 18. piętro wyżej, 22. nadskakuje kobietom, 24. warzywo, 26. Iwan Groźny, 27. w nim „Głos Wielkopolski”, 28. Zjednoczona Republika Arabska.

Pionowo: 1. niecałe 400 dni, 2. rzeka w rosale, 3. arka, 4. imię żeńskie, 5. kosmonauta, 6. bohater Związku Radzieckiego, 8. proszek do szorowania, 9. symbol chemiczny pierwiastka o liczbie at. 10, 11. litera grecka, 12. bóg słońca, najwyższy władca świata, 16. to już nie koło, 18. to nie wypada, 19. ciagle wpada do Warty, 20.

zartobliwy utwór sceniczny, 21. kielich do miodu, 23. syn budowniczego labiryntu, 25. członek izby lordów.

Ułożył: WŁADYSŁAW FIRLIK

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 29

Poziomo: Brok, waga, Rop, Linon, atak, Enns, kotlina, Ociepka, kosz, cios, aneks, Oka, tata, Anin.

Pionowo: Brak, rotor, opat, wieniec, Anna, gon, ansa, kluczka, skoki, skat, oset, asan, ona.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych otrzymują: Beata Jońska ul. Główna 21, 58-351 Sokółsko k/Wałbrzycha, Ignacy Ptak ul. Walki Młodych 15, 64-300 Nowy Tomyśl, Stanisława Wałęsa ul. Albańska 93, 60-145 Poznań.

I jak tu wierzyć ludziom

niedzy WIERZAMI

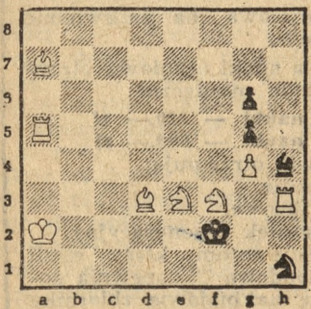
Japońska ekspedycja, która przyjechała do Szkocji, aby przekonać się czy rzeczywiście w jeziorze Loch Ness grasuje legendarny potwór, zaniechała poszukiwań. Jej członkom nie udało się bowiem zobaczyć Nessie, jek drobniutko nazywają tego potwora miejscowi ludzie. Na próżno przez wiele dni wypatrywali jego szkaradnej głowy, która od czasu do czasu jakoby pokazuje się tutejszym rybakom. — Cóż, nasi rybacy też mówią o taaakiej rybie.

NA WEGACH polach

Pod red. Z. Kozłowskiego

DIAGRAM NR 88

J. Hartong, 1928 r.



Mat w 3 posunięciach

Prezentujemy dzisiaj trzychodówkę ułożoną przez wybitnego holenderskiego problemistę J. Hartonga. Jego twórcości poświęcono dwie książki z wybranymi kompozycjami.

Rozwiązanie zadania posiada dwa warianty. Podajemy je niżej.

Zyczymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie trzechodówki (n diagram nr 88): 1.Wc5 Gc3 2.Wc6 K:f8 Wf6X 1. ... Sg2 2.Wc- K:f8 3.Wf1X

Na urlopie

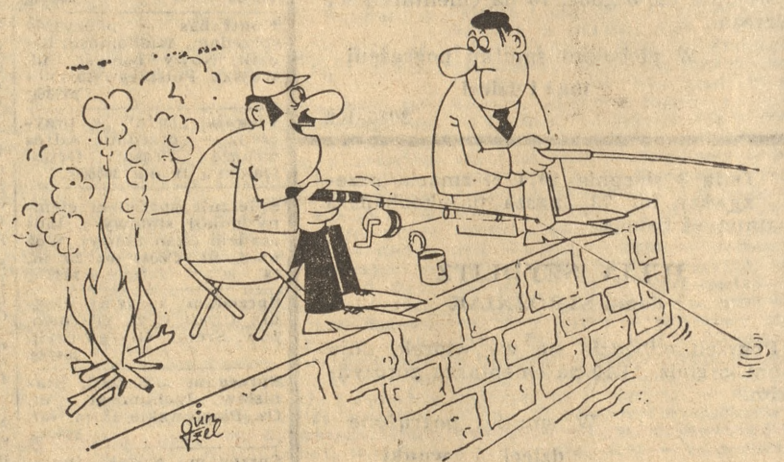
DZIŚ W NASZYM KĄCIKU PRÓBKA HUMORU WAKACYJNEGO BERLIŃSKIEGO (NRD), TYGODNIKA „WOCHENPOST”, Z KTÓRYM ŁĄCZA NAS WIĘZY DŁUGOLETNIJ WSPÓŁPRACY.



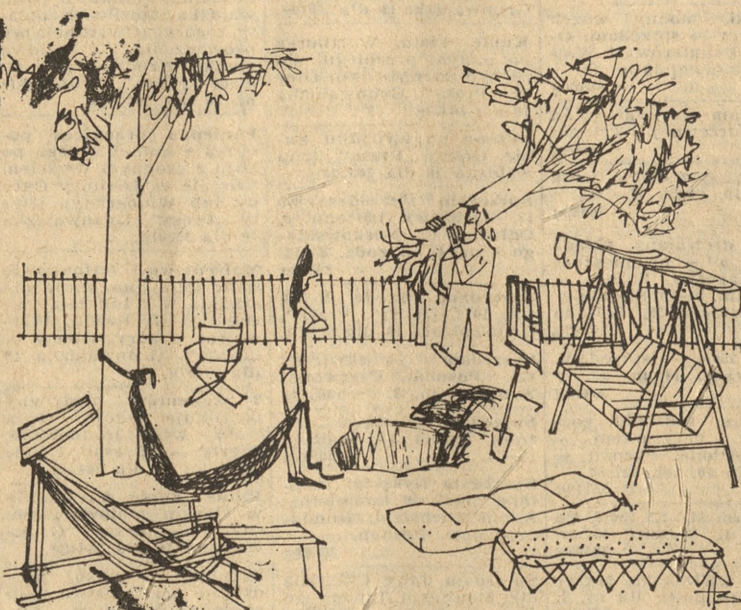
— Moja żona również wyszła z namiotul



— Te osiemnaście dni urlopu moglibyśmy spędzić samil



— Może uda mi się złowić węgorzal



• Bez podpisu.

— Dziękuję, ale wyłącz już wentylator!